

OCENA DZIAŁALNOŚCI ORGANÓW SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW W MIASTACH ▲ WSPÓŁDZIAŁANIE PROKURATUR Z RADAMI NARODOWYMI ▲ RATYFIKOWANIE NOWEJ KONWENCJI ▲ NOMINACJE AMBASADORÓW

Posiedzenie Rady Państwa

5 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa.

Rada Państwa zapoznała się z oceną działalności organów samorządu mieszkańców w miastach oraz informacją o przebiegu i wynikach kampanii wyborczej do tych organów.

W okresie pięciu lat, które upłynęły od uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie umocnienia i rozwoju samorządu, systematycznie doskonalone były warunki polityczne, prawne i organizacyjne działania samorządów mieszkańców. Rozszerzając reprezentację ludności miast samorząd stworzył szerokie zaplecze społeczne dla działalności rad narodowych. Wyposażony w kompetencje obejmujące wszystkie problemy życia zamieszkania, rozwijał aktywność społeczną mieszkańców miast, stając się znanym organizatorem życia społecznego w osiedlach.

Zaprobowano wnioski, zmierzające do dalszego, wszechstronnego rozwoju działalności samorządu mieszkańców.

W toku obrad nad tym te-

matem Rada Państwa zaznaczyła, że z przedstawionymi przez przewodniczących Rady Narodowej m. Łodzi i Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu materiałami prezydentów tych rad i pozytywnie oceniła działalność i wyniki pracy samorządu mieszkańców miast w tych województwach.

Następnie Rada Państwa rozpatrzyła okresową informację prokuratora generalnego o wynikach współdziałania prokuratur rejonowych z radami narodowymi stopnia podstawowego. Oceniając przedsięwzięcia podejmowane dla rozwoju tego współdziałania, Rada Państwa wskazała na nie w pełni wykorzystane możliwości współpracy.

Ponadto Rada Państwa: — ratyfikowała konwencję o rejestracji obiektów wypuszczonych w przestrzeń kosmiczną oraz porozumienie, dotyczące przyjęcia jednolitych warunków homologacji i wzajemnego uznawania homologacji wyposażeń i części pojazdów samochodowych,

— mianowała ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Kanadzie — Stanisława Pawlaka, w Republice Kenii — Jana Witka, w Socjalistycznej Republice Wietnamu — Jana Sliwińskiego.

go, w Nowej Zelandii — Ryszarda Frąckiewicza, który będzie pełnił tę funkcję obok stanowiska ambasadora PRL w Związku Australijskim.

☆

S. Pawlak urodził się w Kaliszu w 1933 r. w rodzinie chłopskiej. Studia ukończył na Uniwersytecie Warszawskim. Jest doktorem nauk prawnych i doktorem habilitowanym nauk politycznych. Od 1975 roku był dyrektorem Departamentu Międzynarodowych Organizacji w MSZ. Jest członkiem PZPR.

☆

J. Witek urodził się w Grybowie w 1928 r. w rodzinie robotniczej. Studia odbywał na Uniwersytecie Jagiellońskim i Warszawskim, kończąc je jako magister praw. Od 1974 r. był dyrektorem Departamentu Prawno-Traktatowego w MSZ. Jest członkiem PZPR.

☆

J. Sliwiński urodził się w Bohorodczanach w 1921 r. w rodzinie robotniczej. Jest doktorem nauk wojskowych i absolwentem Wyższej Wojskowej Akademii im. Wołoszyłowa. Ostatnio był pełnomocnikiem szefa sztabu generalnego Wojska Polskiego do spraw specjalnych. Posiada stopień generała dywizji. Jest członkiem PZPR.



Fot. — CAF

W służbie narodu

Uznanie i podziękowanie funkcjonariuszom MO i SB

W 34 rocznicę powołania do życia PKWN Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa w całym kraju, także i w Wielkopolsce, odbywają się okolicznościowe spotkania i im prezy.

W czwartek, w Domu Kultury MO w Poznaniu w obecności sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Czesława Gałgana oraz członków kierownictwa Komendy Wojewódzkiej MO z płk. Henrykiem Zaskiewiczem, odbyło się wręczenie odznaczeń resortowych „Za zasługi w ochronie porządku publicznego” oraz „Za zasługi w służbie narodu”.

Referat okolicznościowy wygłosił zastępca komendanta wojewódzkiego MO — płk Bernard Kamiński, stwierdzając m. in., że istotną cechą działalności MO i SB oraz dążenia do bezustannego podnoszenia ich poziomu stanowił rozwijający się w ostatnich latach bezpośredni związek ze społeczeństwem.

Spotkanie zakończyła część artystyczna, której głównymi

wykonawcami byli artyści sceny poznańskich. (res)

Z okazji święta odbyła się również tego dnia akademii w gmachu Komendy Wojewódzkiej MO w Kaliszu. Obecni byli m. in.: I sekretarz KW PZPR Jerzy Kusiak i wojewoda kaliski Zbigniew Chodyła, a także przedstawiciele sądu i prokuratury oraz Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego i przodujący w pracy społecznej i zawodowej funkcjonariusze MO i SB.

Podczas spotkania mówiono o zasługach milicji w ochronie ładu społecznego i porządku na terenie województwa. Zasłużeni funkcjonariusze otrzymali medale „Za zasługi w rozwoju województwa kaliskiego” oraz odznaki „Za zasługi w ochronie porządku publicznego”, odznaki „Zasłużony działacz LOK” i inne wyróżnienia resortowe. (par)

Na str. 3 zamieszczamy artykuł pt. „Zawsze na posterunku”.

J. Tejchma na budowie „Jeziorska”

W czwartek w województwie konińskim przebywał członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Tejchma. W towarzystwie gospodarzy województwa: I sekretarza KW PZPR — Tadeusza Grabskiego i wojewody konińskiego — Henryka Kaźmierczaka zapoznał się z pracami przy budowie zbiornika retencyjnego w Jeziorsku, największej obecnie inwestycji związanej z rolnictwem regionu. „Jeziorsko”, które ma być uruchomione w roku 1981, gromadzić będzie miliony metrów sześciennych wody, umożliwiając regulację stosunków wodnych na obszarze 60 000 hektarów gruntów uprawnych 5 województw środkowej Polski.

Po zwiedzeniu terenów doliny pyzdersko-konińskiej i zapoznaniu się z rozmiarami prac warunkujących jej rolnicze wykorzystanie po zakończeniu budowy „Jeziorska”, odbyła się narada, w czasie której omówiono problemy związane z terminowym przebiegiem budowy zbiornika. (woj)

Parlamentarzyści z Austrii u M. Jagielskiego

Członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski przyjął 5 bm. w Warszawie przebywającą w Polsce delegację Zgromadzenia Związku Republiki Austrii z II przewodniczącym Rady Narodowej Zgromadzenia — Rolandem Minkowitachem.

Przedmiotem rozmowy były przede wszystkim zagadnienia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i Austrią. Pozytywnie oceniano dotychczasowe osiągnięcia, podkreślono jednocześnie znaczenie dalszego rozszerzania kontaktów gospodarczych między obu krajami, jak i duże możliwości w tej dziedzinie. (PAP)

Narada w OK FJN

Aktywizacja udziału obywateli we współzarządzaniu i współgospodarowaniu



Całokształt spraw dotyczących dalszej aktywizacji pracy ogniw Frontu Jedności Narodu i samorządu mieszkańców — był tematem narady sekretarzy wojewódzkich komitetów FJN w Ogólnopolskim Komitecie FJN w Warszawie.

W toku obrad stwierdzono poważny wkład wszystkich działaczy Frontu w urzeczywistnianie hasła „O dalszą konsekwentną realizację programu wyższej jakości życia i pracy narodu, o dalsze pogłębianie demokracji socjalistycznej”. Komitety FJN i samorządu mieszkańców w sposób zaangażowany uczestniczyły w wyborach do rad narodowych stopnia podstawowego, samorządu mieszkańców miast oraz w wyborach sołtysów i podsołtysów. Kampanie wyborcze wykazały wielką rolę FJN w rozwijaniu i umacnianiu

demokracji socjalistycznej, wzrost bezpośredniego współudziału obywateli we współzarządzaniu i współgospodarowaniu w swoim regionie, osiedlu i miejscu zamieszkania.

Narada wytyczyła kolejne zadania ogniw FJN i samorządu mieszkańców na najbliższy okres. Dotyczą one przede wszystkim dalszego rozwijania form pracy ideowo-wychowawczej, dalszego rozwoju socjalistycznych stosunków międzyludzkich, utrwalania patriotycznych postaw obywatelskich, socjalistycznej moralności i obywatelstwa.

Na naradzie, którą prowadził wiceprzewodniczący OK FJN, Wit Drapich, wyrażono przekonanie, że aktywny udział ogniw obywateli w konkursach OK FJN w mieście i na wsi w okresie 1978—79 będzie istotnym wkładem w pomnożenie dorobku ludowej ojczyzny w roku jej 35-lecia. (PAP)

P. Jaroszewicz w Siedleckim

W województwie siedleckim przebywał w czwartek członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz, który zapoznał się z problemami rozwoju gospodarki żywnościowej w tym regionie.

P. Jaroszewicz w towarzystwie gospodarzy województwa odwiedził m. in. kombinat mięsny w Łukowie, gdzie zapoznał się z zainstalowaną tutaj prototypową linią do produkcji bulionów. (PAP)

Rokowania wiedeńskie

W Wiedniu odbyło się w czwartek kolejne posiedzenie plenarne, uczestników rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Tematem dyskusji były propozycje państw socjalistycznych, przedstawił je 8 czerwca br., a zmierzające do wyłączenia rokowań z impasu. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Współpraca ZSRR — Francja

Premier Francji — R. Barre, w oświadczeniu dla radia i telewizji radzieckiej wyraził zadowolenie z wyników trzeciej sesji radziecko-francuskiej komisji ds. współpracy naukowo-technicznej i gospodarczej, która zakończyła obrady 4 bm. w Paryżu. Podkreślił on, iż wymiana między obu krajami rozwijała się w rytmie, który pozwoli osiągnąć cele, nakreślone przez V. Giscard d'Estaing i L. Breżniewa w Rambouillet w 1977 r., zakładające po trójstronnie wymiany do roku 1980.

Przeciw nowym broniom

Światowa Rada Pokoju opublikowała w Helsinkach oświadczenie, w którym potępiła niedawną decyzję Senatu amerykańskiego, wyasygnowania 3 mld dolarów na

sfinansowanie programu naukowo-badawczego i prac konstrukcyjnych w celu stworzenia nowych rodzajów broni jądrowej, w tym bomby neutronowej. SRP wyzywa wszystkie pokojowe siły na świecie, by potępiły poczynania Stanów Zjednoczonych i kontynuowały kampanię na rzecz zahamowania wyścigu zbrojeń i o rozbrojenie.

„Targowe” seminarium

150 specjalistów z krajów socjalistycznych oraz przedstawicieli RFN wzięli udział w międzynarodowym seminarium „Wystawy i targi 2000 roku”, które odbyło się w Brnie. Omówili oni możliwości prognozowania i dziedziny działalności ekspozycyjnej oraz nowe formy i metody organizacji krajowych i międzynarodowych wystaw i targów.

Pogrzeb A. Maliszewskiego

Na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbył się 5 bm. pogrzeb A. Maliszewskiego — znanego poety, dramaturga, prozaka i tłumacza.

Znów porwanie we Włoszech

Czterech uzbrojonych bandytów porwało włoskiego inżyniera, 47-letniego G. Bussi z jego letniej willi na Sardynii. Motywy porwania są nieznane. Policja obawiała się, że Bussi drogą do celu ujęcia porwawcy.

Nie powiodła się natomiast próba porwania syna przemysłowca włoskiego, 22-letniego S. Moneta, który zdołał wyskoczyć z auta porwawcy, kiedy przejeżdżało ono w pobliżu posterunku policji.

Moskiewskie rozmowy przywódców ZSRR i Syrii

Na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR przybył do Moskwy z oficjalną wizytą przyjaźni sekretarz generalny Partii Socjalistycznej Odrodzenia Arabskiego, prezydent Syrii — Hafez Asad.

W czwartek na Kremlu rozpoczęły się rozmowy radziecko-syryjskie. Prowadzą je: sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew i Hafez Asad oraz inni radzieccy i syryjscy przywódcy.

Podczas rozmów szczególną uwagę poświęcono sytuacji na Bliskim Wschodzie. Strony stwierdziły, iż w wyniku separatystycznych porozumień w Camp David, zawartych między przywódcami Egiptu i Izraela przy aktywnym udziale USA, sytuacja w tym rejonie świata jeszcze bardziej się skomplikowała.

Strony potwierdziły zdecydowaną wolę ZSRR i Syrii kontynuowania walki o ustanowienie na Bliskim Wschodzie sprawiedliwego i trwałego pokoju. (PAP)

od GŁOSU

Październik — miesiąc oszczędzania. Z takiej to okazji dowiadujemy się na przykład, że na swych osobistych kontaktach Wielko polanie odłożyli łącznie 24 miliardy złotych, że PKO — szczególnie w tym okresie — rozwija usługi zachęcające ludność do oszczędzania itd. Październik jest oczywiście tylko miesiącem przypomnienia; te 24 miliardy zgromadziliśmy przecież nie w miesiąc ani w jeden rok.

Utarło się jakoś, że taka coroczna propaganda odnosi się do upowszechniania zasad racjonalnego wydatków z rodzinnego budżetu. A to dlaczego? Przecież oszczędzać można — i trzeba — nie tylko pieniądze, ale chleb czy buty, nie tylko ograniczać wydatki własne ale i wspólne — na przykład w pracy, z naszej państwowej kasy.

Tu powszechnie oszczędności również rosną w złotych, też mnożą się w miliardy. I tym łatwiej to przychodzi, gdy oszczędzanie jest po prostu eliminowaniem marnotrawstwa czy partactwa, których nie brak na co dzień.

Choćby w produkcji. Jak się oblicza, jeden tylko procent ponadplanowej oszczędności rocznej materiałów i surowców może powiększyć dochód narodowy o 18 miliardów złotych i z tego 14 mld zł można by przeznaczyć do podziału, na spożycie. Zważmy: tyle daje jeden procent. Tyle dać może nieco baczniejsza uwaga każdego z nas, skrupulatność w produkcji.

Mówiąc o oszczędzaniu nie zapominajmy więc o zapobieganiu marnotrawstwu. Jest to po prostu pierwszy stopień, od którego liczy się przeciętny poziom powszechnej gospodarności w domu i w pracy.

ZS

Nie elektrownie jądrowe lecz arsenały broni atomowej zagrożeniem dla pokoju

*Wypowiedź przewodniczącego delegacji PRL na sesję MAEA

Pod koniec września br. w Wiedniu obradowała XXII sesja konferencji generalnej Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Dokonano na niej oceny obecnego etapu rozwoju zastosowań energii jądrowej w świecie oraz ich perspektyw, wskazano przesłanki dalszego postępu w tej dziedzinie, przyjęto program działalności MAEA do r. 1984.

O wynikach sesji poinformował przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister energetyki i energii atomowej — Jan Felicki.

Długofalowe tempo rozwoju energetyki jądrowej — powiedział — mimo pewnego za hamowania w ostatnich latach — pozostaje wysokie; budowa elektrowni atomowych jest konieczna dla utrzymania tempa wzrostu gospodarczego krajów uprzemysłowionych oraz uprzedzenia i poprawy warunków bytowych krajów znajdujących się na drodze rozwoju. Niezależnie od kwestii techniki, rozwój pokojowych zastosowań energii jądrowej jest uzależniony od postępu w rozwiązywaniu wielkich problemów politycznych współczesnej doby — odorezenia i rozbrojenia, zwłaszcza zaś — nadania powszechnego charakteru układowi o nierozprzestrzenieniu broni jądrowej.

Na świecie działa obecnie 206 elektrowni jądrowych o łącznej

mocy prawie 100 000 MW. Moc tych, które znajdują się obecnie w budowie lub w zaawansowanym stadium projektowania, wyniesie 200 000 MW. Energetyka jądrowa dostarcza 5,3 procent łącznej mocy wszystkich elektrowni świata (w Belgii i Szwecji — 22 procent, w Szwajcarii — 17 procent, we Francji i Wielkiej Brytanii — 10 procent, w RFN — 8 procent), przy czym elektrownie atomowe sprawują szczególną rolę w ciężkich warunkach atmosferycznych (utrudniających dowóz paliwa do elektrowni konwencjonalnych), wskazuje ich dyspozycyjność dochodzi do 90 procent. Podkreślił, że w ciągu 1500 „reaktoro-lat” energetyki jądrowej nie zdarzył się ani jeden poważny przypadek napromieniowania obsługi czy otoczenia obiektów cywilnych.

Działająca w kilku uprzemysłowionych krajach Zachodu opozycja przeciwko elektrowniom jądrowym lansuje zahamowanie wzrostu gospodarczego do poziomu zerowego. Pragnęłaby też ona wpółczesne, wysoko wydajne elektrownie dużej mocy — w tym atomowe — zastąpić źródłami rozproszonymi, wykorzystującymi odnawialne nośniki energii, jak światło słońca czy wiatr. Do zjawiska tego go ustosunkował się dyrektor generalny MAEA — Sigvard Eklund. Wskazał on trafnie, iż od nawalnego nośnika energii mogą za spokojić potrzeby niewielkiej wioski (nie należy ich zresztą z tego punktu widzenia lekceważyć), w żadnym natomiast przypadku nie sprostają zadaniom łączącym się z industrializacją kraju. S. Eklund ostrzegł, iż kraje, w których dzie

tempo wzrostu mocy elektrowni jądrowych uległo zahamowaniu, mogą za 6 lat borykać się z niedoborem energii; podkreślił też, że zagrożeniem dla pokoju nie są elektrownie jądrowe, lecz nagromadzone w arsenale broni atomowej.

Delegacja polska — powiedział dalej J. Felicki — wyraziła w toku obrad poparcie dla działalności MAEA — w szczególności w dziedzinie umacniania kontroli nierozprzestrzeniania broni jądrowej, jak też prac mających na celu doskonalenie technicznych przesłanek eksploatacji elektrowni atomowych. Wskazaliśmy też na korzyści jakie może odnieść MAEA z bogatego doświadczenia międzynarodowej współpracy, prowadzonej w dziedzinie energii jądrowej przez kraje RWPG.

Wyrażono głębokie zaniepokojenie niedopuszczalnym przez ciągnięciem się rozmów między MAEA a krajami Euratomu w sprawie wprowadzenia w nieatomowych państwach tego ugrupowania sprawowanej przez agencję efektywnej kontroli materiałów i instalacji nuklearnych. Uważając wprowadzenie takiej kontroli za ważny element atmosfery bezpieczeństwa i współpracy w Europie, delegacja polska zapowiedziała do krajów Euratomu o natychmiastowe usunięcie przeszkód na tej drodze.

PAP

650 ofiar w czasie jednej doby

Ludobójcza masakra w Bejrucie

„Wybuchy pocisków artyleryjskich są szybsze niż bicie serca” — mówią uciekiniecy z Bejrutu, którym udało się uciec z życiem z terenów walk, jakie trwają w stolicy Libanu między milicją chrześcijańską i oddziałami syryjskimi tworzącymi Arabski Korpus Bezpieczeństwa. Uciekiniecy relacjonują tragiczną sytuację stłoczonej w schronach ludności cywilnej, która pozabawiona jest wody, prądu elektrycznego oraz żywności. Miechy ukrywającymi się w schronach ludźmi dochodzi do scen dantejskich. W jednym ze schronów wybuchła na przykład bójka na pięci między starszami o bezpieczne miejsce.

Jak donosi radio prawicowych falangistów, w ciągu ostatniej doby zginęło i odniosło rany 650 osób, głównie spośród ludności cywilnej. Zmasowany ogień rakiet, moździerzy i artylerii pustoszy północne i południowe przedmieścia stolicy Libanu. Gaszenie pożarów uniemożliwiają strzelcy wyborowi, czatując na każdym, kto pojawi się na ulicy. Szpitale bejruckie przepelnione są ponad wszelką miarę.

Nasilające się od wtorku walki

objęły wprawdzie dzielnice chrześcijańskie Bejrutu, a ostatnio toczą się o dwa mosty mające znaczenie strategiczne dla obu walczących stron.

Francuski lekarz — Bernard Koucher, który powrócił we środę z Bejrutu, wystąpił w telewizji państwowej, stwierdzając, iż w stolicy Libanu doszło do „straszliwej masakry” noszącej wszelkie cechy ludobójstwa. Ofiarą tej masakry jest głównie ludność cywilna.

Do wyraźnego nasilenia walk doszło po ogłoszeniu francuskiego programu, który przewidywał wycofanie oddziałów syryjskich z Bejrutu, co zdaniem niektórych obserwatorów może zachęcić Izrael do interwencji w Libanie. Walki przypominają najgorszy okres nie dawnej, trwającej 19 miesięcy wojny domowej w tym kraju.

PODRÓŻ J. ARAFATA

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, J. Arafat, po zakończeniu krótkiej wizyty w Kuwejcie, który był pierwszym etapem jego podróży po krajach arabskich nad Zatoką Perską, udał się do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Pod czas pobytu w Kuwejcie tematem jego rozmów z emirem D. as-Sabahem był rozwój wydarzeń w Libanie i ogólna sytuacja na Bliskim Wschodzie. (PAP)

I. B. Singer laureatem literackiej nagrody Nobla

Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury przyznano mało znanemu amerykańskiemu pisarzowi Isaacowi Bashevisowi Singerowi.

Singer urodził się w 1904 r. w Radzyminie, studiował w Warszawie, po czym pracował jako dziennikarz. W 1935 r. wyemigrował do USA, obecnie mieszka w Nowym Jorku; pisze w języku jidysz. (PAP)

Powołanie Towarzystwa Polska — Hiszpania

5 bm. odbyło się w Warszawie zebranie, którego uczestnicy, działacze społeczni, związkowi, ludzie nauki i kultury, reprezentanci szeregu zakładów przemysłowych z całego kraju, powołało do życia Towarzystwo Polska — Hiszpania.

Powstanie towarzystwa stało się możliwe dzięki nowej sytuacji społeczno-politycznej za Pirenejami i nastąpiło w ślad za dokonaną normalizacją stosunków dyplomatycznych Polski z Hiszpanią.

Uczestnicy zebrania wybrali władze naczelne. Przewodniczącym Towarzystwa Polska — Hiszpania został Wojciech Żukrowski — pisarz, poseł na Sejm. Wiceprzewodniczącymi wybrano Józefa Ozę — Michalskiego, członka Rady Państwa i Jana Pawlaka, sekretarza CRZZ. (PAP)

Przeciąga się modernizacja urządzeń tv w Kaliszu

PP Stacje Radiowe i Telewizyjne w Poznaniu informuje mieszkańców Kalisza, że z przyczyn od przedsiębiorstwa niezależnych została przedłużona przerwa w pracy stacji przemiennej emulującej w kanale 28 pierwszy program telewizyjny.

Modernizacja urządzeń stacji przemiennej przeprowadzana jest przez Zakłady Radiowo-Telewizyjne „Zarat” Oddział we Wrocławiu. Poinformowały one, że zakończenia prac modernizacyjnych należy oczekiwać do 15 bm.

W tym czasie pierwszy program telewizyjny emitowany jest w kanale II przez stację przemienkową w Chełmcach. (na)

Kto widział to dziecko?

W środę 4 bm. Polskie Radio i Telewizja, podały komunikat o zaginięciu na ul. Targowej w Warszawie 3,5-miesięcznej dziewczynki Ani Górskiej, pozostawionej 4. 10. 1978 r. o godz. 14 bez opieki przed sklepem odzieżowym.

Dziecko było w wózku głębokim, koloru granatowego z budką, po bokach którego przechodził brzozy pas, nakryte pomarańczową kółkami z włóczki robioną na drutach. Ania ubrana była w żółte spódnice, białą kaftankę, różowy sweterek z kapturkiem i brązowy kombinezonik z materiału „frote”.

Pomimo komunikatów osoba, która zaopiekowała się dzieckiem dotychczas nie zgłosiła się.

W związku z powyższym Komenda do Dzielnicy Milicji Obywatelskiej Warszawa — Praga Północ zwraca się z prośbą do wszystkich osób, które po fakcie zaginięcia widziały wspomnianą dziewczynkę lub mogą udzielić w sprawie jakiegokolwiek informacji, aby nie zwłocznie oświadczyć lub telefonicznie skontaktowały się z komendą MO Warszawa ul. Cyryla i Metodego 4, tel. 45-75-55 lub 15-10-49, bądź najbliższą jednostką MO.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, okresami opadów deszczu.

Temperatura minimalna od 8 do 10 stopni, maksymalna od 13 do 15 stopni. Wiatr umiarkowany, dość silny z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

W czwartek o godz. 19 zanotowano w Kaliszu, Koninie i Poznaniu 10 stopni, w Lesznie i Pile 11 stopni; ciśnienie 753 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Powódź w Tajlandii

Jak donoszą z Bangkok, na skutek katastrofalnej powodzi w północnej i północno-wschodniej części Tajlandii, zginęło w środę 13 osób. Pod wodą znalazły się setki tysięcy hektarów plantacji ryżowych. Ponad 250 000 mieszkańców wsi tajlandzkiej zostało pozabawionych dachu nad głową.

PAP

W kwietniu 1979 roku

„Dni kultury polskiej” w ZSRR

W Moskwie podpisany został protokół w sprawie zorganizowania w 1979 r. „Dni kultury polskiej” w Związku Radzieckim. Ta największa, jednorazowa prezentacja naszego dorobku kulturalnego za granicą odbędzie się pod hasłem „35 lat PRL — Przyjaźń, jedność i braterstwo z narodem radzieckim”. Poprzednią, pierwszą tego typu imprezę zorganizowaliśmy w ZSRR w 1974 r. z okazji 30-lecia PRL.

W czasie „Dni”, które odbędą się od 3 do 12 kwietnia przyszłego roku w Moskwie oraz stolicach wielu związkowych republik radzieckich, a także innych miastach całego Kraju Rad zaplanowano setki imprez, prezentujących nasz powojenny dorobek kulturalny.

„Dni” zostaną zainaugurowane w Moskwie uroczystym koncertem w kremlońskim Pałacu Zjazdów, w czasie którego wystąpią m. in. orkiestra symfoniczna i chór Filharmonii Krakowskiej, Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, Polska

Orkiestra Kameralna pod dyr. Jerzego Maksymiuka, chór Politechniki Szczecińskiej, zespół „Gawęda” oraz wybitni soliści-spiewacy, instrumentalści, aktorzy i piosenkarze.

Na zakończenie „Dni”, równie w Moskwie, w reprezentacyjnej sali koncertowej hotelu „Rossija” wystąpi Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego oraz soliści.

Wymienione zespoły będą koncertować także w wielu miastach całego ZSRR.

Ponadto mieszkańcy Kraju Rad zobaczą spektakle teatralne polskich sztuk w wykonaniu naszych i radzieckich aktorów, przegląd dorobku kineematografii polskiej i filmów powstałych w koprodukcji polsko-radzieckiej. Czynne będą również liczne wystawy. Przewiduje się także spotkania, członków polskich i radzieckich związków i stowarzyszeń twórczych w czasie sympozjów na temat literatury, muzyki, plastyki filmu, teatru i dziennikarstwa. (PAP)

I listopada szczyt arabski

Według doniesień z Bahrajnu, przebywający w Manamie minister łączności Iraku — Saadun Ghaidan, oświadczył, że 1 listopada br. w Bagdadzie odbędzie się arabskie spotkanie na szczycie, którego tematem będą egipsko-izraelskie porozumienia, zawarte w Camp David. Ośmiem państw arabskich, w tym Jordanią i Arabią Saudyjską, poparły już apel Iraku.

Minister poinformował również, iż spotkanie na szczycie zostanie poprzedzone konferencją ministrów spraw zagranicznych krajów arabskich, która rozpocznie się 20 bm.

PAP

Konferencja prasowa kosmonautów

W Dubrowniku trwają obrady 29 kongresu Międzynarodowej Unii Astronautycznej, odbywającego się pod hasłem „Astronautyka dla pokoju i postępu ludzkości”.

Najważniejszym wydarzeniem w śróde była konferencja prasowa z udziałem kosmonautów radzieckich — Aleksieja Leonowa, Walerego Ku-

basowa i Piotra Klimuka, pierwszego kosmonauty polskiego, Mirosława Hermaszewskiego i pierwszego kosmonauty CSRS, Vladimira Remka.

Konferencja odbyła się w XXI rocznicę rozpoczęcia ery kosmicznej w historii ludzkości, czyli umieszczenia na orbicie okołoziemskiej pierwszego sputnika radzieckiego. (PAP)

Telefony DROGOWE

W Wiatrowie w pobliżu Wągrowca uderzył w drzewo samochód „Fiat 126p”. Kierujący nim i pasażerka zginęli.

Na skrzyżowaniu ulic Puła-

skiego i Urbanowskiej w Poznaniu został potrącony przez tramwaj pieszy, który wszedł nagle na tor. Odnosił on tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala zmarł.

U zbiegu ulic Estkowskiego i Garbary w Poznaniu zginął 86-letni mężczyzna. Wpadł on podczas przechodzenia przez jezdnię pod samochód-wywrotkę. (b)

KRONIKA DNIA

IMIĘ MARSZAŁKA K. ROKOSSOWSKIEGO DLA ZESPOŁU SZKÓŁ

Z okazji 35 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego Zespół Szkół Zawodowych Fabryki Obrabiarek Precyzyjnych „Avia” w Warszawie otrzymał 5 bm. imię marszałka Konstantego Rokossowskiego. W okolicznościowym spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele resortów: obrony narodowej, oświaty i wychowania oraz przemysłu maszynowego, a także przedstawiciele władz stolicy. (PAP)

MŁODZI DLA GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

W Warszawie odbyło się w czwartek plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej poświęcone ocenie udziału młodzieży pracującej w realizacji kompleksowego programu gospodarki żywnościowej oraz działalności Związku w środowisku młodzieży mieszkającej na wsi a pracującej w miastach. (PAP)

PILSKA SESJA O HUMANIZACJI PRACY

W Tuchnie (województwo pilskie) rozpoczęła się wczoraj kilkudniowa sesja popularnonaukowa „Zakładowe systemy i programy humanizacji pracy” zorganizowana przez Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Pile. W sesji biorą udział specjaliści służb pracowniczych 25 zakładów krajowego przemysłu oświetleniowego, naukowcy z poznańskich uczelni oraz przedstawiciele Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa, zaś tematyka obrad dotyczy m. in.: przystosowania ludzi do pracy w produkcji, adaptacji społeczno-zawodowej, szkolenia i doskonalenia zawodowego oraz rozszerzania form samorządności pracowniczej. (wis)

ROCZNICOWE SPOTKANIE

Z okazji 34 rocznicy powołania służby penitencjarnej wczoraj w Kombinacie Państwowych Gospódarstw Ogrodniczych w Naramowie odbyło się ogólnopolskie spotkanie, na którym ufundowany przez PGO sztandar wręczono Okręgowemu Zarządowi Zakładów Karnych w Poznaniu. Obecni byli m. in. wiceminister sprawiedliwości Tadeusz Skóra, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Czesław Gaigan, dyrektor generalny w Ministerstwie Sprawiedliwości — gen. brygady Antoni Frydel, przedstawiciele władz Gorzowskiego, Leszczyńskiego, Pileckiego i Zielonogórskiego, a nadto dyrektorzy wszystkich okręgowych zarządów zakładów karnych. Wielu funkcjonariuszy służby penitencjarnej zostało odznaczonych. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano ppłk. Władysława Kohutyńskiego z Poznania i st. sierżanta Marceliego Tkaczyka z Choszczyna. (y)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOCZNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje to egium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączny wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: watały przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

J-14

Po XII plenum KC PZPR

Blżej mieszkaniowego dostępu

— Zainteresowanie sprawami budownictwa nie maleje. Nie dziwno: do 1985 roku każda polska rodzina ma otrzymać samodzielne mieszkanie, a sprawy związane z tym problemem uzyskały rangę naukowo-badawczego programu rządowego. Wielkopolska ma również swoje mieszkaniowe kłopoty. Ale — ma przecież Wydział Budownictwa Lądowego na Politechnice Poznańskiej.. — tak rozpoczęliśmy rozmowę z prof. dr. hab. Andrzejem Ryżyńskim, dziekanem wspomnianego wydziału.

— Podtekst jest czwarty. Chce pan zapytać, co region ma z tego, że w naszej uczelni istnieje wydział, którym kieruje. Odpowiadam: dajemy Wielkopolsce kadry i rozwijamy określone problemy budownictwa. Nie bez znaczenia jest także korzyść natury psychologicznej: praktyka w obliczu kłopotów ma na kogo liczyć i na kim się wesprzeć.

— Może konkretnie: jaki jest udział wydziału w realizowaniu programu mieszkaniowego?

— Proszę przypomnieć sobie tezy przygotowane na XII plenum Komitetu Centralnego partii — w rozdziale poświęconym rozwojowi budownictwa mieszkaniowego określono kierunki badań naukowych. W naszej uczelni prowadzimy je od pewnego czasu, między innymi interesuje nas możliwość doskonalenia technologicznych warunków formowania i dojrzewania wyrobów z gorącej i ciepłej mieszanki betonowej, zastosowania nowych gatunków stali o podwyższonej wytrzymałości, prowadzimy także badania cech fizyko-mechanicznych skał wapiennych, kruszyw wykonanych z tych skał i betonów, w których znalazły one zastosowanie.

— Rozwiązanie problemów, takich na przykład, które pan wymienił, ma z pewnością nie małe znaczenie w skali ogólnej. Sądzi, że uczelnia prowadzi także konkretne prace wynikające z potrzeb regionu. Czy instytutowa struktura wydziału oraz koncentracja potencjału na programie rządowym i programach węzłowych pomagają szybko odnawiać na pojawiające się kłopoty?

— U podstaw dokonanej w 1970 roku reorganizacji szkolnictwa wyższego — powołania instytutów w miejsce katedr, leżało założenie, że będzie można podjąć badania naukowe w szerszym zakresie. Rzecz się generalnie sprawdziła, podobnie jak ustanowienie programów badawczych; rządowych, węzłowych, resortowych

i międzyresortowych. Koncentracja środków finansowych do prowadzenia jednak do zafascynowania tymi problemami, które stały się dziedzicą efektywnej sprawozdawczości. W rezultacie zespół, który pracuje nad marginesowym zagadnieniem w ramach programu rządowego uzyskuje lepszą pozycję i większe możliwości niż inny zespół zajęty badaniami niemniej istotnymi dla regionu lub kraju. To zachwianie proporcji widać także w określaniu mocy przerobowych poszczególnych zespołów. Nie podejmuje się więc na przykład badań w zakresie fundamentowania, bardzo ważnych w Wielkopolsce.

— Jesteście więc uwikłani w sprzeczności, z których nie ma wyjścia?

— Nie. Wcale nie chciałem tego powiedzieć. Skutki takiej sytuacji są jednak często kosztowne. Na przykład przed rozpoczęciem budowy stacji pomp w Szamotułach nie prowadzono dokładnych badań fundamentowych, a decyzje techniczne nie przewidywały obsunięcia się skarpy. Tymczasem już we wstępnym okresie realizacji obiektu zaczęły się duże ruchy ziemi.. Nie brałmy także udziału w tak zwanych badaniach fundamentowych dla hotelu „Polonez”.

— No cóż — konsultował te prace ktoś inny.

— Nie. Zrobił to... nasz pracownik. Ponieważ nie można było przyjąć zlecenia o charakterze usługowym, konsultacja odbyła się poza formalną umową. Uczelnia często włącza się w życie regionu, wykonując różne prace nieodpłatnie. W połowie września — na przykład — przekazaliśmy wojskowemu lotnictwu dokumentację geotechniczną dla szpitala w Lesznie. Wykonaliśmy tę pracę w czasie sześciu tygodni, a więc bardzo szybko, dzięki czemu obiekt można było wprowadzić do planów inwestycyjnych.

— Powiedział pan, że wydział przygotowuje dla regionu również kadry. A jednak przedsiębiorstwa budowlane mają często kłopoty ze znalezieniem odpowiednich specjalistów.

— Tak, wiem o tym. Prowadzone przez nas specjalności uwarunkowane są nie tylko potrzebami regionu. Naszym obowiązkiem jest troska o zapewnienie kadr dla przedsięwzięcia w całym kraju. Z Ministerstwa Nauki i Techniki otrzymujemy limity przyjęć na pierwszy rok studiów, wiem jednak, że nie są one oparte na ogólnopolskim bilansie po-

treb, bo takiego bilansu, uwzględniającego nadchodzące lata, nie przeprowadzono.

— Jest to z pewnością okoliczność utrudniająca realizowanie przez uczelnię (w stopniu, jakiego można by oczekiwać) programu mieszkaniowego.

— Koncentrację instytutów Wydziału Budownictwa Lądowego na najważniejszych, najbardziej aktualnych problemach budownictwa uniemożliwia także brak odpowiedniego zaplecza doświadczalnego i wyposażenia aparatury, brak rozeznania w dziedzinie — uczelni i przemysłu potrzeb i możliwości. Ludzie oczywiście znają się, ale ich wspólne działanie uniemożliwiają przepisy finansowe. O tym, że z korzyścią dla jakości kształcenia oraz wspólnego realizowania określonych zadań możliwe jest porozumienie uczelni z przedsiębiorstwem przemysłowym przekonuje wykorzystywanie przez nas dla szkolenia studentów znakomite wyposażone laboratorium Okręgowej Dyrekcji Dróg Publicznych w Poznaniu. Na ogół jednak przemysł nie interesuje się jakością naszego zaplecza. Unikatuwa często aparatura, zakupiona za granicą za niemałe pieniądze, nie jest przez właścicieli w pełni wykorzystywana, a równocześnie jest niedostępna dla studentów, ciekawych technicznych nowości.

— Dobrą współpracę nie można — jak wiadomo — zaprogramować przy pomocy na kazów administracyjnych. Porozumienie uczelni z przemysłem zależy przede wszystkim od umiejętności dostrzegania przez obie strony wspólnego interesu.

— Oczywiście. Takim wspólnym interesem jest, na przykład, likwidowanie przyczyn różnych zaległości w realizowaniu programu mieszkaniowego. Jednym z istotniejszych mankamentów jest z pewnością nie najlepsza organizacja pracy. W tym zakresie Instytut Organizacji i Zarządzania prowadzi kursy magisterskie dla kadry kierowniczej oraz badania naukowe. Nasze możliwości są jednak większe. Podobnie — w zakresie usprawnienia tak zwanych prac wykończeniowych. Interesujemy się wykładzinami i tynkami, ale z powodu braku dopingu ze strony przemysłu nasz wpływ na zwiększenie wyboru różnych detali wykończeniowych jest znikomy.

— Program budownictwa mieszkaniowego jest bardzo napięty. Tym bardziej więc trzeba wykorzystywać potencjał uczelni technicznych. Zadań jest wiele: zmniejszenie pracochłonności o około 40—45 procent, obniżenie ciężaru budowl i materiałochłonności o około 30 procent (udowodnić, że tak znaczne oszczędności można uzyskać po wprowadzeniu konstrukcji szkieletowych zamiast powszechnie stosowanych obecnie technologii), skrócenie cykli realizacji o 24 procent. Politechnika Poznańska z pewnością może mieć większy udział w tworzeniu postępu naukowo-technicznego.

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał
ZYGMUNT ROLA

Tam, gdzie szli żołnierze z piastowskimi orłami

W Sielcach i Riazaniu po 35 latach

Ziemia riazkańska, ongiś jedna z najbiedniejszych i najbardziej zacofanych guberni carskiego imperium, przeszła w ostatnich 60 latach głębokie przeobrażenia. Stare, zabytkowe miasto z przepięknym Kremlom z XVI wieku zostało jakby obramowane kompleksem zakładów przemysłowych. Do największych potentatów przemysłowych należą: wielki zakład petrochemiczny, fabryka obrabiarek, fabryka pras i urządzeń dla kuźni, zakład produkcji maszyn liczących i analitycznych, fabryka włókna sztucznego, kombinat metalu kolorowych, fabryki maszyn rolniczych, linii automatycznych, agregatów samochodowych. W tym dużym centrum przemysłowym wiele uwagi poświęca się sprawom kultury i oświaty. Czynnych jest kilkanaście kin i teatrów, aktywne działają domy kultury, księgarnie i biblioteki. Liczący obecnie już 160 000 mieszkańców Riazan, będąc prężnym ośrodkiem przemysłowym, nadal pełni swą tradycyjną rolę „zaopatrzeniowca” radzieckiej metropolii — Moskwy w takie produkty, jak nabiał, ziemniaki, warzywa itp.

Na ogólną liczbę 1 400 000 ludzi zamieszkających w obwodzie, milion zatrudnionych jest w przemyśle.

Polskie pamiątki

Tu właśnie na riazkańskiej ziemi przed 35 laty powstały pierwsze jednostki ludowego Wojska Polskiego. Wydarzenie to upamiętnia obelisk, znajdujący się w centrum miasta na placu im. 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Na obelisku napis: „W Riazaniu i Sielcach w 1943 r. formowała się i przechodziła bojowe szkolenie 1 Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, co stało się podstawą rozwoju polskiej ludowej armii”. Na drugiej stronie dwie płaskorzeźby, przedstawiające żołnierzy polskiego i radzieckiego, trzymających dłoń splecioną na rękojeści miecza. Wokół kwiaty. Pamięć o polskich żołnierzach jest tu stale żywa.

Nie opodał widać duży gmach — to dzisiejszy miejscowy szpital. Przed 35 laty w tym budynku uczyli się wojennego rzemiosła przyszły polscy artylerzyści. Fakt ten upamiętnia tablica na frontonie budynku. Kolejnym etapem wędrówki w poszukiwaniu „poloników” jest muzeum Wojsk Powietrzno-Desantowych — tu właśnie była zlokalizowana baza, gdzie kształcono kadry dla piechoty.

Pierwszą salę muzealną zapełniają ekspozycje związane z narodzinami radzieckich sił zbrojnych. Jest tu m. in. fotokopia dekretu Lenina o powołaniu Armii Czerwonej w 1918 roku i wiele innych dokumentów. Obok broń i wyposażenie żołnierzy wojsk powietrzno-desantowych. Zapisali oni wiele chwalebnych kart w okresie walk z hitlerowskim najeźdźcą, przyczyniając się do pomyślnego wyniku licznych operacji bojowych, przeprowadzanych na froncie, m. in. pod Moskwą, Leningradem, na Kaukazie, a także pod Wiedniem. Informują o tym planse, plakaty, dokumenty i osobiste pamiątki po poległych śmiercią bohaterów spadochroniarzach.

W kolejnej sali na niewielkim postumencie widnieje popiersie T. Kościuszki. Tu mieści się własne muzeum polskich pamiątek. W oszklonych gablotach znajdują się mundury polskich żołnierzy i oficerów, polskie ordery i medale wojskowe, a przede wszystkim fotokopie dokumentów związanych z formowaniem i szkoleniem kadr dla Wojska Polskiego.

Szczególną uwagę przyciąga oprawa w skórę księga — to oryginalny rejestr absolwentów riazkańskiej szkoły. Jej absolwentem jest również członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski i wielu innych polskich generałów. Są tutaj także zdjęcia gen. Alek-

sandra Zawadzkiego, gen. Karola Świerczewskiego, gen. Zygmunta Berlinga i bohaterów bitwy pod Lenino — Anieli Krzywoń i kpt. Władysława Wysockiego.

Obok hełmów żołnierskich i czerwonych беретów nasyżych spadochroniarzy z 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej są także berety niebieskie, czarne oraz sprzęt i wyposażenie żołnierzy WP. Wymownym symbolem jest plakietka z ziemią spod Lenino..

„Kuźnia” kadr

W pierwszym okresie formowania polskich sił zbrojnych w ZSRR rozpoczęto tworzenie systemu polowych szkół i kursów oficerskich. Jednocześnie kierowano polskich żołnierzy na przeszkolenie do radzieckich uczelni wojskowych. W systemie szkół polowych, tworzonych na bazie polskich jednostek, zorganizowano w czerwcu i lipcu 1943 r. w obwodzie sieleckim nad Oką dywizyjną szkołę podchorążych i dywizyjny kurs oficerów oświatowych: przy pierwszym pułku artylerii lekkiej — szkołę artylerii, przy pułku czołgów — szkołę czołgistów, a przy 1 samodzielnej eskadrze lotniczej — oficerski kurs pilotów i mechaników lotniczych.

Jednak wobec wzrastających potrzeb do-tychczasowy system okazał się niewystarczający. Sięgnięto więc do najbardziej realnego rozwiązania. Za zgodą władz radzieckich, utworzono wydzielone oddziały polskie przy radzieckich uczelniach wojskowych. Oddziały takie powołano w 25 radzieckich szkołach i kursach oficerskich oraz w uczelniach wojskowych. Największym z nich był oddział polski Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu, nazwany Szkołą Oficerską 1 Korpusu PSZ w ZSRR. Szkoła ta została powołana do życia 5 września 1943 r. i funkcjonowała do marca 1944 r.

Ogółem w radzieckich szkołach wojskowych kształciło się w latach 1943—1944 około 3 000 przysiężnych polskich oficerów z tego 2 000 w Riazaniu.

Na poligonie

Gen. mjr Aleksiej Czyszkow, komendant Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Powietrzno-Desantowych im. Lenińskiego Komsomolu, który prezentował muzealne zbiory, zaprasza na ćwiczenia żołnierzy-spadochroniarzy.

I oto poligon. Na początku pokaz skoków na celność lądowania. Jako pierwsi skaczą Margita Kuchajewa i Borys Nikitin — znani radzieccy spadochroniarze. Wysokość 1400 m. Przez lornetkę doskonale widać, jak w pewnym momencie dwa niewielkie punkciki odrywają się od samolotu i spadają w dół. Po pewnym czasie skoczki zbliżają się na taką odległość, że doskonale widać, iż Margita trzyma w ręku flagę polską, a Borys radziecką. Lądują bezbłędnie w samym środku koła. Ale oto kolejna atrakcja. Na horyzoncie na wysokości zaledwie 150 metrów pojawia się sylwetka samolotu, a za nim... na linii dwóch skoczki. Jeszcze nie ochłonęliśmy z podziwu dla odwagi tych ludzi, gdy samolot wzbił się na niezbędną wysokość i dwaj skoczki odepchali się od lin. Wystrzelił pióropusze kolorowych spadochronów, lądują także w środku koła.

Nadchodzi kolejna faza ćwiczeń. Na plac wbiega pododdział żołnierzy w niebieskich беретach. Najpierw pokaz zbiorowej walki — judo i karate. Później salta przez płonącą ścianę ognia, skoki z pędzącego samochodu i na samochod, pokonywanie płonącego tunelu.. Wspaniały to pokaz żołnierskiej sprawności.

I tak historia przeplata się z dniem dzisiejszym. Tu ćwiczyli przed 35 laty żołnierze z piastowskim orłem na czapkach. Dzisiaj ćwiczą tu ich współtowarzysze broni — żołnierze z bratniej Armii Radzieckiej.

ANTONI SZYBIS

Swisztw nad Dunajem

Kilofem i sercem

Korespondencja własna z Bułgarii

Archeolodzy. Ich praca, a zarazem pasja, nie zwalnia na pospiech. Robota w wykopie musi być dokładna i powolna, by nie uronić, by każdy szczątek zarejestrować. Można przy tym przeżywać różne emocje, ale chyba nie stressy. Skracające życie? Więc archeolodzy to pewnie ludzie długowieczni, stateczni i beznamiętni, z dyszansem do życia doczesnego.

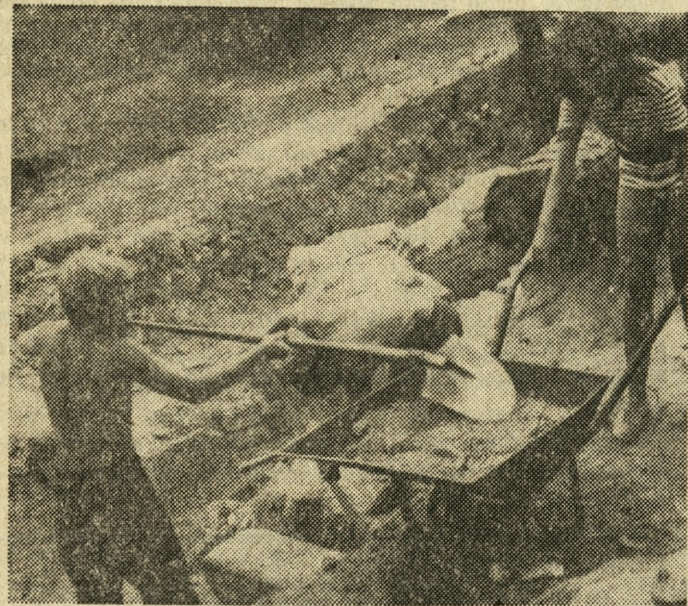
Tak sobie ich wyobrażałem, zanim trafiłem do wykopalisk rzymskiej warowni w Novae pod Swisztowem. Okazało się wnet, że: z całej poznańskiej ekipy było tylko trzech archeologów, a reszta to historycy; że broń nosiło tylko dwóch..

młodych studentów; a doc. dr. tam wpierw wysoko uniesionym kilofem i lopaty zamiast miotek. To doktorzy: Stefan Zawadzki — asyriolog z UAM, Waldemar Szubert — łącznik ekipy warszawskich archeologów, znawca religii Traków, mieszkańców tych ziem przed Rzymianami oraz Tadeusz Sarowski — też z UW, który „za haczył” o Novae i poznaniaków w drodze z algierskich wykopalisk. Są oni nie tylko młodzi, ale i silni, co widać po codziennym „urobku” — metrach sześciennych gruzu i ziemi. Silnym ramieniem wspomagają studentki, przeznaczone do „lżejszej pracy”, czyli wywożenia tacek na wysypisko.

Taka jest prawda o pracy w wykopie. Ale zobaczmy ko-

Moje rozczarowanie na widok kilofu, do którego sam się potem nieraz przyłożyłem, sprowokowało prof. Stefana Parnickiego do wyjaśnień. Nie są to wykopaliska „czyste”. Mury leżące trzy metry pod obecnym poziomem ziemi, były przez wieki obiektem ciągłej dewastacji potomnych, skąd czerpali oni budulec dla średniowiecznych, a i współczesnych budowli. Poznaniacy przetrzucają więc szybko, lecz i starannie, warstwy średniowieczne, by dotrzeć do czasów antycznych, w których polscy archeolodzy poszukują związków z naszymi starymi ziemiami. Jest to zarazem współpraca z bułgarskimi naukowcami, nasze ekipy — warszawska i poznańska — podzieliły z nimi teren wykopalisk dawnego obozu legionistów rzymskich.

Wychowanek profesora, mgr Andrzej Biernacki, dobija mnie jeszcze swą późniejszą przewrotną refleksją o działalności archeologów. Paradoks pole-



...Silnym ramieniem wspomagają pracujących w wykopie studentki, przeznaczone do „lżejszej pracy”, czyli wywożenia tacek...

Fot. — A. Piszczola

PLASTYKA

Inne zupełnie pejzaże

Pejzaż, jako gatunek malar-
ski i sposób wypowiedzi
bardzo zdewaluował się w
naszych czasach i zbanalizował.
Na większości wystaw zbioro-
wych, obojętnie czy są to salony
okręgowe ZPAP czy pokazy prac
uzdolnionych plastycznie amato-
rów, do znudzenia oglądamy za-
wyczaj pejzaże, nierzadko nie ty-
le kompozycją i kolorem, co sa-
mym tylko doborem motywu, róż-
niące się między sobą.

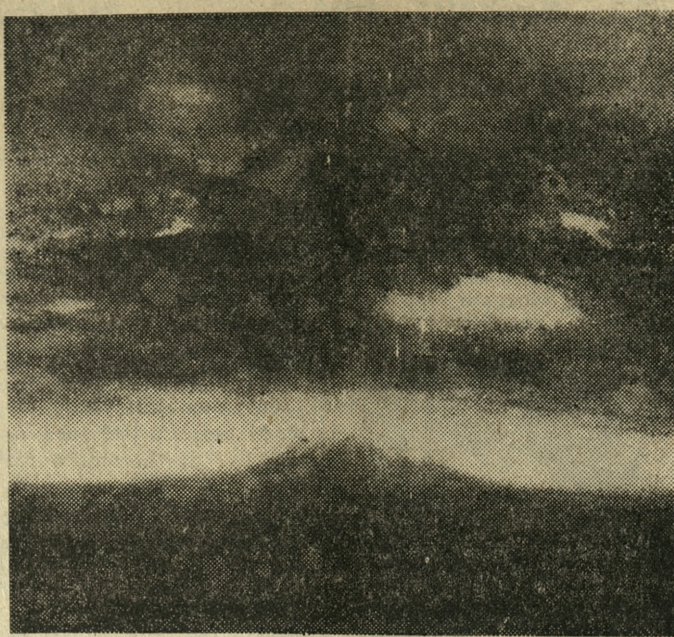
Malarstwo pejzażowe Małgor-
zaty Iwanowskiej jest inne. Punk-
tem wyjściowym dla niego nie
jest natura. Nie chce ono nicze-
go odtwarzać, naśladować. Są
to pejzaże imaginacyjne i fan-
tastyczne. Stawiają sobie one
za cel stworzenie klimatu, nastro-
ju i jakiegoś metafizycznego
zgoda niepokoju. Taki typ pejza-
żu nie jest zresztą żadną nowo-
ścią. Już w XVIII wieku angie-
lski malarz, a po trosze i astro-
nom, John Russel, uprawiał ma-
larstwo kosmiczne, zagadkowe

i niepokojące swą niezwykłością.
w XIX wieku w podobny spo-
sób tworzyli swe imaginacyjne
pejzaże, zafascynowani metafizy-
ką górskich przełęczy i szczy-
tów oraz unoszących się nad ni-
mi obłoków, niemieccy romanty-
cy.

Kiedy obcujemy w Galerii No-
wej z obrazami Iwanowskiej, za-
pominamy oczywiście o wszyst-
kich tych analogiach ze sztuką
przeszłości. Malarstwo to ma du-
żą siłę plastycznego wyrazu, sta-
ra się wyrazić jakieś trudne do
zdefiniowania treści i niepokoję.
Trudno jednakże bez oporów
wewnętrznych i wątpliwości po-
godzić się z jego kolorystyką, a
także nie dostrzec braków sa-
mego jego malarskiego rzemio-
sła.

O. B.

Jeden z pejzaży Małgorzaty Iwa-
nowskiej.
CAF — Archiwum



Jeszcze toczą się dysku-
sje nad głośną pracą Ro-
mana Wapińskiego „Wła-
dystaw Sikorski”, komentowa-
ne są na bieżąco prowadzo-
ne przez prof. Władysława Ko-
walskiego dyskusje telewizyj-
ne nad klimatami polityczny-
mi, w jakich rodziła się pań-
stwowość polska, w innych
kwestiach dyskutanci odwo-
dują się do wyzerpanej grun-
townie książki Tereja, a już
nowa fala zainteresowania na-
rosła wokół źródłowej mono-
grafii Andrzeja Garlickiego —
„Przewrót majowy”. Gdy do-
rzućmy echa, jakie wywołał
serial R. Frelka i W. Kowal-
skiego, film o Narutowiczu, a
teraz o Starzyńskim, gdy w za-
powiedziach wydawniczych
anonsuje się nowe pozycje hi-
storyków, badaczy najnow-
szych naszych dziejów, moż-
na wyrazić radość z tego oży-
wienia prac badawczych, od-
powiadających zainteresowa-
niu społecznemu. Jest to tak-
że i rezultatem niezbyt ongiś
sprzyjającego klimatu do te-
go rodzaju analiz i tym bar-
dziej wzmożonego pragnienia,
by przybliżyć pełnię prawdy
o osobliwie ongiś popłat-
nych polskich losach.

Andrzej Garlicki, znany hi-
storyk, oparł swą monografię
na bardzo szerokiej ustale-
niach źródłowych. Z godnym
uznania obiektywizmem skre-
ślił bardzo sugestywnym, kla-
rowym i pięknym językiem
(co nie jest, niestety, cechą
wszystkich naszych history-
ków) narysowany obraz prze-
wrotu majowego 1926 roku,
wydarzenia, które niewątpli-
wie miało zasadniczy wpływ
na dalszy rozwój życia polity-
cznego w Polsce międzywo-
jennej. Znamienne (wiem to
z wielu relacji), jak książka ta
interesuje także młodzież, szu-
kającą pełniejszego rodowo-
du naszej niepodległości i jej
politycznych, zmiennych uwa-
runkowań. Autor szeroko na-
świetlił genezę zamachu ma-
jowego, ówczesny układ sił
politycznych, rozwarstwienie,
tendencje. I dopiero na tym

te przejrzystszy staje się, zro-
zumiały w swych tragicznych
i dramatycznych powikłaniach
śmiało narysowany obraz
wszystkich wydarzeń tamtych
dni.

Z podziwem zawsze spoglą-
dam na intensywność twór-
czą Leopolda Marschaka,
świetnego dziennikarza, któ-
remu danym było uczestni-
czyć bezpośrednio po wojnie
w wielu niewątpliwie wyda-
rzeniach zarówno w Polsce,
jak i w Niemczech. Opowieść
— tak bowiem chyba trzeba
nazwać te wsparcie o własne
zapiski wspomnienia — nosi

Z książką na ty

Sprawy
nieprzebrzmiałe

wymowny tytuł „Zaraz po
wojnie” i obejmuje okres od
23 lipca 1944 roku po końco-
we miesiące roku 1947, z tym,
że autor nawiązuje często do
okresów wcześniejszych, lecz
i doprowadza pewną wątki
(jak np. tyjące procesów hit-
lerowskich zbrodniarzy) do ich
zakończenia w czasie później-
szym. Znamiennej cechą ks-
żek Marschaka, także i tej dziś
omawianej, wydanej również
nakładem „Czytelnika”, jest
osobiste zaangażowanie auto-
ra i żywość narracji, co spra-
wia, iż czyta się tekst dosko-
nale, a wspomniana doku-
mentacja fotograficzna wy-
obraźnia czytelnika pełniej so-
bie uzmystawia ukazywane
wydarzenia. Marschak, który
czas wojny spędził na Wileń-
szczyźnie, w partyzancie
akowskiej, wraz z grupą dzien-
nikarzy i twórców wygładował
22 lipca 1944 w wywołonym
już Lublinie, jako dziennikarz
zyskując z miejsca możliwość
bezpośredniego kontaktu z
najwyższymi przedstawicie-

łami władz. Potem jest War-
szawa, Łódź, przez krótki
okres Gdańsk i wreszcie wy-
jazd do Norymbergi w nielicz-
nej grupie polskich dziennika-
rzy, akredytowanych tam na
czas procesu czołowych hitle-
rowskich zbrodniarzy wojen-
nych. Później zaś długie je-
szcze pięć lat tkwienia w za-
chodnich sektorach Berlina w
charakterze korespondenta
PAP, co stwarzało wyjątkowe
pole obserwacji. Rzecz nie
w wymienianiu spraw, w któ-
rych jako obserwator bezpo-
średnio autor uczestniczył, co
przeżył, widział, przemyslał.

Chodzi o podkreślenie nara-
stającej przez czas mijają-
cy wagi tamtych wydarzeń,
ich otoczki, zrehabilitowanej
doskonale piórem bardzo u-
ważnego i zaangażowanego
obserwatora.

Nie bardzo wiem, do jakie-
go rodzaju zaliczyć tę niewiel-
ką, ale jakże ważką książkę
k, mianowicie „Rozmowa w
sądzie piątego sierpnia” Igora
Nowierlygo. Jest to osnuła
na tło rozmowy z harcerzami
opowieść (dodajmy, iż bardzo
sugestywna a i prawdziwa) o
Januszu Korczaku, wspania-
łym wychowawcy i pedago-
gu, a zarazem świetnym pisa-
rzu, twórcy Domu Sierot, to-
warzyszacego swym wycho-
wankom za mury getta i ra-
zem z nimi dobrowolnie (miał
przygotowaną ucieczkę) idące
go na śmierć. Nowierly przez
wiele lat najściślej, bezpo-
średnio współpracował z Kor-
czakiem, obserwował go n-
eustannie, w różnych sytu-
acjach. Staraniem Polski rok
obecny został ogłoszony na

całym świecie Rokiem Korcza-
kowskim. I jest to chyba naj-
wyższy i najpiękniejszy dowód
uznania dla tej pięknej, wiel-
kiej osobowości. Nowierly po-
zornie opowiada o nim har-
cerzom, oszczędzając im har-
dziej, spokojnie, unika-
jąc wielkich słów. Wielkość
prawdziwa wyrasta bowiem z
postawy i czynu Korczaka.

W tych książkach, o któ-
rych mówiłem, uderza ich
ogromna aktualność. Mówią
o sprawach wciąż żywych i
nieprzebrzmiałych. Równie ży-
wą sprawą, pierwszy raz u
nas tak szeroko, w całej peł-
ni ukazaną, jest kwestia głów-
nego tła konfliktu blisko-
wschodniego. Mówi o niej
Anna Bukowska w źródłowej,
monograficznej pracy „Pale-
styńczycy. Ich życie i walka”.
Książka jest rezultatem zarów-
no szerokiego studiów autorki,
wielokrotnej obserwacji za-
gadnienia przy wyjazdach na
Bliski Wschód. Bukowskiej za-
leżało, by cały sens proble-
mu ukazać nie wycinkowo,
ale na szerokim tle historycz-
nym — od pradziejów Pale-
styny, poprzez narodziny sy-
jonizmu ze, zdawałoby się,
fantastycznym zupełnie pro-
gramem zasiedlenia przez Ży-
dów terytoriów, na których
przeżył tylko paręset lat,
kosztem ludności palestyń-
skiej. Osobliwe układy sił mię-
dzynarodowych urzeczywistnia-
ją tę fantasmagorię, a potem
wydarzenia toczą się coraz
bardziej przyspieszonym bie-
giem, prowadząc do obecnej
situacji. Narastanie proble-
mu, zaostanie się konfliktu,
racje strony palestyńskiej,
jej determinacja i brak jakie-
gokolwiek innego rozwiązania
pokoju odzyskaniem własnych
dziedzin, ukazane są w kla-
rowej, zdumiewającej grun-
towną znajomością szczegó-
łów, a przy tym niesłychanie
interesującej narracji. Bez tej
książki — teraz dopiero się to
widzi — trudno przeniknąć w
pogmatwaną istotę problemu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

P I N I E

OLEMIKI

ODPOWIEDZI

JESLI CHCESZ POKOJU...

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że polska inicjatywa po-
kojowa, zawarta w skierowanej do ONZ deklaracji „O
wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju”, należy do naj-
ważniejszych i przynoszących nam zaszczyt działań na polu
międzynarodowym. Słusznie też temu wydarzeniu „Głos”
poświęcił w wydaniu z dn. 2 bm. komentarz, w którym pod-
kreślono ciągłość i konsekwencję naszych poczynań na rzecz
utrwalania pokoju. Lektura wspomnianych „Odgłosów” na-
sunęła mi jeszcze dodatkowe na ten temat myśli. Mianowi-
cie, przypomniało mi się stare, rzymskie twierdzenie, że je-
śli chcesz pokoju — przygotuj się do wojny („si vis pacem —
para bellum”). Uważam jednak, że przede wszystkim ludz-
kości powinna przyswiecać zasada: jeśli chcesz pokoju —
chroń go i z całych sił staraj się o jego utrzymanie. Polityka
wyścigu zbrojeń nigdy bowiem dotąd nie zdała egzaminu,
natomiast nasze i naszego obozu starania na polu międzyna-
rodowym skutecznie przeciwdziałają na europejskim konty-
nencie zagrożeniu stosunków i doprowadzaniu do sytuacji
krytycznych między państwami. Zatem drugi człon wspom-
nianej łacińskiej sentencji powinien brzmieć: „para pacem”,
czyli „przygotowuj pokój”.

W tym właśnie kierunku zmierza treść polskiej deklaracji,
zwracającej uwagę na konieczność wychowywania społe-
czeństw w świadomości, że tylko pokój daje im warunki do
rozwoju ekonomicznego i zapewnia ludziom szczęście. Jeśli
takie przeświadczenie uda się zaszczepić w obecne, szcze-
gólnie zaś w dorastające pokolenia, dążenie do wojen powin-
no z czasem w ogóle zaniknąć w ludzkiej psychice. (2993)

W. KAMIŃSKI — Konin

W KOSTRZYNI TO JUŻ TRADYCJA

Kostrzyńskie Towarzystwo Regionalne rozsyła apel-prośbę
do par małżeńskich ze swego terenu, aby po zawarciu
związku małżeńskiego w Urzędzie Stanu Cywilnego, pamię-
tając o tych, którzy w okresie terroru hitlerowskiego oddali
swe życie, udały się przed Pomnik Walki i Męczeństwa na
rynku kostrzyńskim i tam złożyli wiązanek kwiatów. Inicja-
tywę Towarzystwa podjęli pierwsi w kwietniu br. Bożena i
Henryk Chmielowie z Siekierk Wielkich, składając przed
pomnikiem bukiet kwiatów. Tego samego dnia składali
kwiaty również następne pary małżeńskie. I odąd w każdą
sobotę (dzień udzielania ślubów) widzieć można młode pary,
składające kwiaty przed pomnikiem. (2896)

MARIAN FORSZPANIAK — Kostrzyn

KOTŁOWNIA POTRZEBUJE REKLAMY?

Ostatnio przybył przy ul. Bułgarskiej w Poznaniu jesz-
cze jeden — tym razem wręcz oślepiający ze względu na
swą siłę i usytuowanie — neon, reklamujący (?) WPEC, czyli
mówiąc prościej: kotłownię centralnego ogrzewania. Byłbym
naprawdę wdzięczny, gdyby wyjaśniono mi przekonująco
następujące wątpliwości: czy kotłownia c.o. potrzebuje re-
klamy i to w takiej formie? Czemu służy ten potężny, roz-
błyskujący kolorowymi światłami neon o godz. 3 nad ra-
nem? Jak pogodzić te fajerwerki z koniecznością oszczędza-
nia energii elektrycznej, co jest — jak wiemy wszyscy —
nakazem chwili? Czy nie należałoby sprawy gruntownie
przemyśleć i wyciągnąć wniosków na przyszłość? (2941)

STANISŁAW NOWICKI — Poznań

MO INTERWENIUJE

Wodpowiedzi na list, zamieszczony w „Głosie” z 26. 8. br.
pt. „Gałęzie na sprzedaż?”, uprzejmie informuję, że
funkcjonariusze MO w trakcie kontroli na rynkach zwracają
uwagę na przypadki sprzedawania gałęzi z owocami głogu
i jarzębiny. Wobec osób, popełniających wykroczenie stosu-
je się sankcje karno-administracyjne. (2363)

płk mgr F. KRYSIAK

komendant miejski MO — Poznań

NOWA ZAJEZDNIA PKS STANIE W KONINIE

Wnawiazaniu do notatki pt. „Zatłoczone autobusy”, za-
mieszczonej w „Głosie” z 29. 8. br. zarząd Przedsię-
biorstwa PKS w Poznaniu informuje, że dzięki poparciu władz
politycznych i gospodarczych województwa konińskiego za-
twierdzona została budowa nowej zajezdni autobusowej PKS
w Koninie. Stworzy ona warunki lepszej pracy dla pionu
technicznego oraz możliwości obsługiwaną dalszych autobu-
sów, których dostawa — zgodnie z prognozą — zwiększy się
w sposób istotny w najbliższych 2—3 latach. Ponadto w pro-
jekcie planu na rok 1980 przewidziana jest budowa hali
usługowo-naprawczej w Oddziale PKS Turek, a jeszcze w
roku bieżącym przystąpi się do budowy stanowiska diag-
nostycznego w tymże Oddziale. (2821)

T. PAWLICKI

zastępca dyrektora

„MINIATURKA” NIE ZAWSZE DLA DZIECI

Będąc w Poznaniu (25. 9.) miałem trochę wolnego czasu,
więc poszedłem do kina „Miniaturka” na film „Dom
pod czerwoną latarnią”, dozwolony od 18 lat. Seans o godz.
15.30 rozpoczął się z opóźnieniem, bo podobno nie było ope-
ratora. Ponadto na widownię zostali wpuszczeni między in-
nymi „ludzie dojrzały”, mający po 15 lat. Na zwroconą uwagę
pracowniczka kina zareagowała zdziwieniem i bezradnym
„a co mam zrobić?”. W jakim więc celu ustala się granice
wieku dla poszczególnych filmów? Podczas wymienionego
na wstępie seansu reakcja młodocianych widzów pozosta-
wała — co można było przewidzieć — dużo do życzenia.
I właśnie chyba dlatego, że nie w każdym wieku można
wszystko ze zrozumieniem oglądać — ustala się, od którego ro-
ku życia film jest dozwolony. (2959)

HENRYK MUCHA — Kaźmierza koło Poznania

ga na tym, że odsłaniając ko-
lejne warstwy wieków, ni-
szczy się bezpowrotnie układ
wykopalska, pozostawiając w
pierwotnej postaci tylko to, co
trwale tkwi na całym świecie,
czyli calu, jak to oni nazywają.
Wartość naukowa znalezisk
jest jednak pieczołowicie re-
jestrowana w dokumentacji, a
wyjęte z wykopu szczątki, kon-
serwowane.

Widziałem potem jak to ro-
bi mgr Leszek Mroźewicz, his-
toryk i epigrafik.

O ile archeolodzy przypomi-
nają mi w swej pracy detek-
tywów śledzących niewinną
przeszłość, to Mroźewicz jest
„grafologiem”, znawcą pisma
i napisów — czyli inskrypcji. Z
ułamka kamiennej tablicy, na
której widniała część litery
„X”, odczytał mi, że „to naj-
pewniej Commodus, a więc II
wiek naszej ery”. Z drugiej
strony płyty były jakieś trzy
mało czytelne litery. Odcisk
w moku bibule i fotografia
odlanka odpowiednio oświe-
tłonego umożliwiły mu potem
stwierdzenie, że to „COS”...

czyli skrót tytułu „Consul”.
Rodzaj pisma wskazuje na IV
wiek. Był to więc kamień dwu-
krotnie użyty przy budowie.

Z takich szczegółów i fak-
tów archeolodzy montują w lo-
giczną całość początki dziejów
starożytności, odkrywają
jej dzisiaj dla historii Bułga-
rii, a być może i związków
świata starożytnego z północ-
ną Słowiańszczyzną. Mówił
prof. Parnicki: Novae, to dla
nas archeologów odpowiednik
kopalni. Znaleziska budowane
z ziemi pozwalają nam złą-
czyć luźne fakty społem nau-
ki, tworząc pełniejszy obraz o
jego życiu powszednim i spo-
łecznym.

Odnaleźli więc nasi np. szkła
ne lampki oliwne, jakie moż-
na obejrzeć tylko w Muzeum
Watykańskim; świadczyło to o
wysokim poziomie rzemiosła
przeniesionego z imperium na
pogranicze, oddziałującego po-
tem na miejscową ludność.
Styklen — bułgarska nazwa
okolicy wykopalisk wywodzi
się od słowa stykło — szkło.

Może to i ciągłość starożytno-
ści i bułgarskiej tradycji? —
wywodzi profesor.

Odkopali też archeolodzy ołtarz
poświęcony kultowi Wie-
cznego Miasta, jak widać z lo-
kalizacji, schowany przed bar-
barzyńcami, którzy kilkakrotnie
zdobywali Novae. Znaleźli też
kilkaset monet, a ostatnio —
metalowe pomyby starożytnych
celników, którzy w ten spo-
sób oznaczali przewożone towa-
ry. Ponieważ każda z tych
plomb jest inna i stąd różne
go pochodzenia, można będzie
— szperając w literaturze —
rozpoznać skąd docierały do
Novae towary, jakie tu prze-
chodziły szlaki handlowe. Z
wielką nadzieją mówi o tym
Leszek Mroźewicz. Oczyszcza
plombę z nalotu wieków, odci-
ska kształt w plastelinie, a
potem pani Dora, konserwator
ka sąsiedniej bułgarskiej eki-
py, odlewa mu plomby w gips.
Oryginały bowiem pozos-
tają u prawnych właścicieli;
dlatego władze miasta Swisz-
tow myślą o stworzeniu mu-
zeum Novae.

Współpraca bułgarsko-polska,
przez te 20 lat wykopalisk wy-
kształciła się tu nie tylko bo-
gactwem zbiorem znalezisk, sa-
siedzką pomocą, projektem
wspólnej publikacji o Novae.
Odsłonięto liczne starożytno-
ści, dowody, nieocenione zabytki
także dla turystów. Wykszał-
cono tu sobie wzajemnie kil-
ka roczników studentów, dziś
uznanych naukowców jak np.
dr Sarnowski. Nawiazano zna-
jomości i przyjaźnie.

Kiedy wcześniej rano udawa-
liśmy się do roboty na wyko-
paliska, dźwięk polskiej mo-
wy rozjaśniał oblicza Bułga-
rów/pracujących w winnicach.
Sami pierwsi się kłaniali i nie
wiem: taki u nich zwyczaj, czy
też sympatia do polskich ar-
cheologów?... Te związki za-
cieśniały się przy wspólnych
ogniskach, przy spotkaniach
przypadkowych. Jak choćby
moje z Bojanem, młodym i
sympatycznym kierowcą. To
przez niego poznałem co zna-
czą gorące serca Bułgarów...

ZBILUT SEK

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimow-
nie nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji.
Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-953, Poznań.



Opowieści o polskich losach

wyobraźni u niektórych pisarzy. Ja widzę nadal ogromną rolę pisarza w kształtowaniu charakteru świadomości narodowej. Tej świadomości, która wywodzi się z zaszczytnych postępowych tradycji historycznych i jednocześnie pełny, twórczy obraz naszej współczesności. Jak najszerzej współudział w formowaniu kształtu tej rzeczywistości jest największą powinnością pisarza.

— Sądę, że zgodzi się pan ze mną, iż wszystkie trwałe wartości, najwyższe artystyczne wzloty polskiej literatury wyrastały z tego rodzimego, patriotycznego nurtu...

— Jesteśmy narodem szczególnym. Wyrastaliśmy w walce. Gdzie sięgamy w przeszłość, tam walka, tam żołnierski los i patriotyczna piosenka. I zawsze żołnierz potrafił gdy była tego potrzeba, równie krzepko jak uprzednio karabin, ująć twardej dłonią plug. Ten gest stał się symboliczny. W naszym kraju pospolite gdzie indziej pojęcia nabierały barw patosu i wielkości. Kształtem symbolu, niemal sztandarem, stawały się takie pojęcia, jak „ojcowszyna”, „ziemia”, „naród” jak „walka”, „wolność”, „patriotyzm”. Sztandarów trzeba strzec. Straż taka — to obowiązek nie tylko wojska, młodzieży, nie tylko literatury ale nas wszystkich.

— Jeden ze swoich utworów — powieść zatytułowaną „Po burzy jest pogoda” — poświęcił pan pionierom, osadnikom wojskowym na Ziemiach Zachodnich, byłym żołnierzom I Armii Wojska Polskiego. Zapewne nie przypadkowy był to temat?

— W ówczesnym chaosie życia jednym z głównych czynników wprowadzających ład, stabilność dających poczucie bezpieczeństwa i spokoju było osadnictwo wojskowe. Ludzie, którym powierzano wówczas organizatorskie zadania, mieli nie tylko pasję działania. Z osad kierowanych przez byłych żołnierzy tworzyli się pierwsze dobrze zorganizowane jednostki administracyjne. Warto dziś przypomnieć te fakty. Bo choć społeczne-

stwo wiele wie o gospodarczym dorobku naszego ludowego wojska, to przecież i współcześnie nie zawsze sobie w pełni tę rolę uświadamiamy. Dla mnie na przykład imponujący jest opracowany i realizowany obecnie w wojsku program rozwoju kultury.

— Jest pan pisarzem, który — a wynika to bez wątpienia z pana pełnej społecznikowskiej pasji biografii — ma szczególnie rozwinięty instynkt społeczny. Zauważono



Eugeniusz Paukšta
Fot. — Archiwum

także w pana twórczości pewną (jak to ktoś niechcący eleganiek określił) „obsesyjność” tematu nadodrzańskiego i ma zurskiego, a ostatnio także wielkopolskiego...

— Po prostu w książkach swych pragnęłam wyrazić sumę ludzkich doznań zarówno tamtego na swój sposób bohaterstwa okresu jak i tego, co wciąż postrzegam wokół. Sledzę z uporem i niegasnącym przejęciem obraz intensywnych przemian na zachodzie i północy nie tylko współbrzmiających z przemianami zachodzącymi w całym kraju, ale i wręczających o nowe elementy tutaj zrodzone i nasycające się głębokimi treściami. A chciałabym jeszcze tyle powiedzieć o naszych losach, o historii która jest wyznacznikiem współczesności i jej podporą.

— Napisał pan wiele powieści dla młodych. O ich uczuciach, pragnieniach, przygotowaniach. Co ceną pan najbardziej u młodej?

— Uważam, że zadaniem naszym jest nie tylko kształtowanie intelektu młodzieży, lecz i uczuć. Braki w tej edukacji prowadzą do zaniku takich polskich cech, jak kurtuazja, tolerancja, delikatność wobec kobiet, sprzyjają za to szerzeniu się chamsstwa, które nas oburza. Młodzi często przywdziałają jakieś maski: cwaniactwa, cynizmu, arogancji, a tymczasem w rzeczywistości są oni piekielnie wrażliwi, sentymentalni. Cenię ich za to, że potrafili być sobą, że umieją być partnerami w rozmowach o najważniejszych sprawach naszego kraju, równorzędnymi partnerami w budowie pomysłowości ojczyzny. Wydaje mi się jednak, że ciągle jeszcze mamy za mało zaufania do młodych. Trzeba im wielkich i trudnych, porywających zadań, aby czuli oni, że ich pokojowy trud wart jest tych ofiar i poświęceń, które w walkę o wolność ojczyzny wkładali ich ojcowie, dziadkowie.

— Wróćmy więc na koniec do historii, do patriotycznej tradycji ludu wielkopolskiego. Te niezwykle pamiątki z lat 1918—1919, które dziś u pana obejrzałem — listy, dokumenty, fotografie, ryciny, mapy, maszynopisy, to prawdziwe archiwum, jakiego pozazdrościłoby pewnie każde muzeum...

— Ten skarb powierzyli mi na czas pracy nad książką o Powstaniu Wielkopolskim weterani powstania lub ich rodziny. Zapisalem też i nagrałem na taśmę magnetofonową wiele opowieści i wspomnień. Wiele jest wątpliwości i nieświadczeń, a wciąż giną świadectwa zdarzeń sprzed lat sześćdziesięciu. Ocalamy, ile tylko można, od zapomnienia. Bez żywej panoramy powstania niemożliwe jest zrealizowanie stojących jeszcze przede mną pisarskich zadań — opowieści o Powstaniu Wielkopolskim oraz scenariusza do filmu.

— Trud podjął pan ogromny... Życzymy powodzenia.

Rozmawiał
ZBIGNIEW KOŚCIELAK

LUCJA DANIELEWSKA

Synu

weź prawo dziesięciu palców
gdy pójdiesz przed siebie

drogi nie wskażę
sama nie wiem
czy wybrałam właściwie

odróżniaj mniejsze zło
od większego
staraj się chodzić prosto

nie oglądaj się na nikogo
nawet gdyby nosił
profil brata

przekaż dzieciom
że uśmiech jest przyjacielem
świadomości

imię ojczyzny
wymawiaj nienadaremno
nie rozmyślaj się z prawdą
leżącą na skrzyżowaniu

niebogaty ci daję gościniec
zapamiętaj moje pogody
nie zapomnij moich łez

przepis na życie
znajduje się
w środku

Lucja Danielewska jest poetką, członkinią Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, autorką kilku tomików wierszy, m. in. „Krótki cień południa”, „Antyfony barowe”, „Antyfony domowe”, „Antyfony malinowe”. Wiersz, który dzisiaj publikujemy, został wybrany z tomu pt. „Rajskie podwórko” — ukaże się on wkrótce nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

Bibliofilstwo i młodzież

Towarzystwa bibliofilskie zaczęły powstawać po odzyskaniu przez Polskę niepodległości przed 60 laty. Skupiały one wówczas w swoich szeregach m. in. wielu miłośników książki, zasłużonych w podtrzymywaniu polskości pod zaborami. Zbiory tych towarzystw stały się w wielu przypadkach zaczątkami bibliotek specjalistycznych, publicznych i archiwów.

Obecnie tego rodzaju organizacje, mają istotne znaczenie w ruchu edytorskim i popularyzatorskim, a także wpływają na kształtowanie polityki wydawniczej i poligraficznej. Niedawny, ogólnopolski zjazd bibliofilów w Toruniu, w którym uczestniczyło ponad 100 wybitnych znawców literatury, bibliotekarstwa i poligra-

fii, zajął się nie tylko dorobkiem ale i przyszłością ruchu bibliofilskiego w Polsce.

Wydany został druk „List do bibliofilów o braciach Żaluskich” pisma Aleksandra Bechenskiego, przewodniczącego Komitetu Porozumienia Bibliofilów Polskich Towarzystw Bibliofilskich, którego adresem jest przede wszystkim młodzież. 49 egzemplarzy tego uniwersalnego pisma otrzymają wybrane ogólnokształcące szkoły średnie — po jednej w każdym województwie. Szkoły te mają stanowić zaczątek kół przyjaciół książki imienia Braci Żaluskich — twórców w 1747 r. pierwszego w Polsce księżnicy, której spadkobiercą jest Biblioteka Narodowa. PAP

Mickiewiczowski pałac w Śmiełowie



W pięknie odrestaurowanym przed kilku laty pałacu, który został zbudowany w roku 1797 przez wybitnego polskiego architekta Stanisława Zawadzkiego w Śmiełowie, mieści się Muzeum Adama Mickiewicza — oddział poznańskiego Muzeum Narodowego (otwarte je 27 lipca 1975 roku). Pałac nad Lutynią, należący niegdyś do byłego oficera napoleońskiego Hieronima Gorzeńskiego, był w sierpniu i wrześniu roku 1831 miejscem pobytu Mickiewicza, gdy do wiosny roku 1832 przebywał on w Wielkopolsce, chcąc przedostać się do ogarniętego patriotycznym powstaniem Królestwa Kongresowego. W późniejszych latach gościł tu także Henryk Sienkiewicz.

Śmiełowskie muzeum (w województwie kaliskim) ma stałą ekspozycję mickiewiczowską, a także interesującą galerię malarstwa ze szczególnym uwzględnieniem okresu romantyzmu. (kos)

Fot. — H. Kamza

Książki ze znakiem poznańskiego ratusza nie wymagają rekomendacji. Kolejne pozycje tego edytora dostarczają czytelnikom wciąż nowych wrażeń estetycznych i poznawczych. Wydawnictwo Poznańskie może się poszczycić różnorodnym zakresem tematycznym, są wszakże pewne stałe, okrzepłe już tradycją dziedziny działania, które szczególnie ugruntowały jego pozycję na międzynarodowym rynku książki. Wymienić tu wypada zainteresowanie poznańskiej oficyny literaturą skandynawską oraz ścisłe związki wydawnictwa z twórczością obsza-

ru niemiecko-językowej. W tej grupie ważną pozycję zajmuje literatura pisarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wiodącą a zarazem pionierską w Polsce rolę Wydawnictwa Poznańskiego w upowszechnianiu dzieł autorów NRD przejawia się także w stałym poszukiwaniu nowych form i treści na rynku książkowym u sąsiadów za Odrą. Rezultatem tych działań są m. in. interesujące inicjatywy. Jedną z nich jest na przykład wydanie pierwszej w Polsce antologii poezji NRD pt. „Dopowiedzenie światu” (wydanie pierwsze w 1969 roku, poszerzone — w 1974). Uzupełnieniem niejako tego zbioru stało się wydanie antologii tematycznej pod nazwą „Przybliżenie”, w której zaprezentowano wiersze poetów NRD o Polsce.

Ze znakiem poznańskiego ratusza

Przybliżanie idei i ludzi

Kolejnym dowodem systematycznego zainteresowania poznańskiej oficyny różnymi formami epickimi w NRD jest wydanie z okazji 25-lecia powstania Republiki — antologii 50 opowiadań

Wiodącą a zarazem pionierską w Polsce rolę Wydawnictwa Poznańskiego w upowszechnianiu dzieł autorów NRD przejawia się także w stałym poszukiwaniu nowych form i treści na rynku książkowym u sąsiadów za Odrą. Rezultatem tych działań są m. in. interesujące inicjatywy. Jedną z nich jest na przykład wydanie pierwszej w Polsce antologii poezji NRD pt. „Dopowiedzenie światu” (wydanie pierwsze w 1969 roku, poszerzone — w 1974). Uzupełnieniem niejako tego zbioru stało się wydanie antologii tematycznej pod nazwą „Przybliżenie”, w której zaprezentowano wiersze poetów NRD o Polsce.

Kolejnym dowodem systematycznego zainteresowania poznańskiej oficyny różnymi formami epickimi w NRD jest wydanie z okazji 25-lecia powstania Republiki — antologii 50 opowiadań

kowskiego czy Paukšty. Stała współpraca łączą Wydawnictwo Poznańskie z takimi edytorami w NRD, jak: Aufbau Verlag, Hinstorff Verlag, Mitteldeutsche Verlag, Verlag Volk und Welt czy Verlag der Nation.

Jedną z przyczyn sukcesów poznańskiego edytora w dziedzinie upowszechniania twórczości autorów NRD jest owocna współpraca z poznańskim środowiskiem naukowym i literackim. Warto podkreślić, że zwłaszcza kontakty z Zakładem Historii Literatury Niemieckiej Instytutu Filologii Niemieckiej UAM. Wydawnictwo troszczy się też systematycznie o rozwój kadry i tłumaczy. Na liście osób ściśle współpracujących z edytorem znaleźć można obok nazwisk głośniejszych i uznanych — także młodych, utalentowanych ludzi.

ZBYSZEK KRUSZONA

pustą; 11 Konc. chopinowski z nagran K. Morskiego; 11.35 Radio-problemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz te książki?; 12.45 Parafrazy muzyczne; 13 Mag. wędzarski; 13.15 J. Sibelius: „Córka Pohjoli” poemat symf. op. 3; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Uwertury R. Schumann; 14.10 O zdrowiu, dla zdrowia; 14.30 Dla dzieci: „Wierzbina fujarka” słuch.; 14.30 „Człota” — magazyn wojskowy SM; 15.05 Muzyka A. i D. Scarlatti; 15.30 Dla dziewcząt i chłopców; 16.10 „Przełom” — magazyn tygodniowy; 16.40 Magazyn Informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 „Szkice literackie” T. Parnickiego; 17.40 Rep. literacki pt. „Mały Janek z drugiej ewangelii”; 18 Muzyczne Archiwum PR; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysłakowie”; 19.30 Problemy teatru operowego; 20 Odnawianie z różnymi szafad — W. Kopaliński; 20.15 „Wieczór Schubertowski w sali Gobelinowej Galerii Dreźnieńskiej”; 21.50 F. Schubert: Imromptu As-dur op. 42 nr 2; 22 Radiokabaret; 23 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej i nowszej dreźnieńskiej „Kreuzchor”; 23.35 o słycach w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.40, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 8.25 Za kierownicą; 9 „Dzień szakala” fragm. pow.; 9.10 Standardy na fortepian; 9.30 Nasz rok 78-ty; 9.45 Sonaty Paula Hindemitha; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Amira; 11 Życie rodzinne; 11.30 Gwiazdy ery swiney; 12.05 W tonacji trójkąt; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Eksploracja w katedrze” i odc. pow. A. Carpentiera; 14 Mistrzowie batutu — A. Tosić; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 And. rozrywk.; „Studio 2022”; 16.30 Dawnych wspomnień; 16.45 Nasz rok 78-ty; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 „Sierżant Pempert” i jego klub samców; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Rastwiny na fortepian; 18.40 Teatrzyk Zielone Oka — „Diabeł z Jersey” słuch.; 19.15 Rastwiny na orkiestrze; 19.35 Opera — A. Catalani: „La Wally”; 19.50 „Dzień szakala” fragm. pow.; 20.15 Wzrost z nami; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — W. Fischer; 22.15 Powt. z wyw. „Doktor Watek”; 22.45 Pociąg piosenek; 23 Pociąg piosenek o Polsce; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 6, 7, 8, 10.30, 12.15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress na dzień dobry; 8 Przeboje świata gra duet fortep. „Marek i Wacek”; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia — sem. I — Tajemnice bogów greckich; 8.25 Ludwig van Beethoven: Uwertura „Egmont” op. 84; 8.35 Sport — nauka — technika; 8.55 Graj kapeł; 9 Dla kl. I (i. polski) „Domek pra-pradziadka”; 9.20 N. Milstein gra Partitę na skrzypce solo J. S. Bacha; 10 Dla kl. V i VI (wych. muz.) O twórcy „Prasznicki”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie) Cykl: „Giełda propozycji”; 11.20 F. Carulli: Koncert gitarowy A-dur; 11.30 Fritz Wunderlich in memoriam; 12.25 Giełda płyt; 13 J. angielski; 13.15 Muz. ludowa z Anglii; 13.30 Z dala od utartych szlaków — Zamek nad jeziorem — Dobrzyca; 13.50 Z radiowej fonoteki; 15.05 Teatr PR Studio Klasyczne — „Sceny z kroniki 60-lecia”; 16.05 Kodeks i kierownica — Stan techniczny pojazdów; 16.25 Gra Pozn. Ork. Rozrywkowa; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z taśmoteki spikera; 16.50 Radioexpress; 17 Piosenki z radiowego studia „Gama”; 17.15 Aud. społ.; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Rozmowa o kulturze; 18 Graćca szafa; 18.25 Zapomniane kultury — Archeologiczne sfinksy — Etruskowie; 19 Czy znasz swoje prawo? Świadectwa z ubezpieczenia społecznego na rzecz rodziny; 19.15 J. francuski; 19.30 Pr. stereo; 19.40 Muzyka (zazn. 2) Soliści Semot 78; 22.15 Radiowe portrety Polaków — Twórcy Ludowego Wojska; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących (język polski) sem. I — „Człowiek i literatura”; 22.40 G. Puccini: Aria z II aktu opery „Madame Butterfly”.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Z albumu polskiej piosenki; 8.20 Moja aud. muzyczna; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Z kompozytorskiej teki A. Sławińskiego; 10.30 Teatr dla Dzieci — „Przyjaźń na całe życie”; 11 Studio „Gama”; 12.45 Polska muzyka popularna; 13 Tropami ludzi i piosenki; 14 „Evergreen” — tematy wiecz nie młode; 14.30 „W Jeziorkach”; 15 Konc. życzeń; 16 Teatr PR — „Biała lady, albo to nie była sprawa dla pana H.”; 16.50 Konc. na instrumenty; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Różne barwy piosenki; 18.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Konc. życzeń; 21.05 Wróżby z gwiazd — magazyn; 22 Lekka muza na płytach; 23.05 Inf. sport.; 23.15 „Rewia piosenek”; 23.45 Jazz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkanie” — pr. literacko-muz.; 12.05 Festiwal im. Haendla w Halle 78; 13 Teatr PR — „Spotkanie na Unter den Linden” montaż dokumentalny J. Grzędzińskiego; 14.35 „Graj gracyku” wybieramy najlepsze zespoły i kapele ludowe; 15 Teatr dla dzieci i młodzieży — „Humor i piosenka okupacyjna”; 15.30 Dom rodzinny dom; 16 Kore. chopinowski z nagraniem W. Sofronickiego; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Nowości „Polskich Nagrań”; 18.35 Felieton public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 8.25 Za kierownicą; 9 „Dzień szakala” fragm. pow.; 9.10 Standardy na fortepian; 9.30 Nasz rok 78-ty; 9.45 Sonaty Paula Hindemitha; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Amira; 11 Życie rodzinne; 11.30 Gwiazdy ery swiney; 12.05 W tonacji trójkąt; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Eksploracja w katedrze” i odc. pow. A. Carpentiera; 14 Mistrzowie batutu — A. Tosić; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 And. rozrywk.; „Studio 2022”; 16.30 Dawnych wspomnień; 16.45 Nasz rok 78-ty; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 „Sierżant Pempert” i jego klub samców; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Rastwiny na fortepian; 18.40 Teatrzyk Zielone Oka — „Diabeł z Jersey” słuch.; 19.15 Rastwiny na orkiestrze; 19.35 Opera — A. Catalani: „La Wally”; 19.50 „Dzień szakala” fragm. pow.; 20.15 Wzrost z nami; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — W. Fischer; 22.15 Powt. z wyw. „Doktor Watek”; 22.45 Pociąg piosenek; 23 Pociąg piosenek o Polsce; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 6, 7, 8, 10.30, 12.15, 17, 19.30, 22.

krajowej; 18.45 Muzyka; 19 Recital T. Wozniaka; 19.20 SM; — Kozłowska Marcjanna; 20 Wiele artystów estrady i kabaretu; 21 Włosko, stragale, obrotowos; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Konc. wieczorny; 22.30 Wspominamy debiuty; 23 Arcydzieła muz. dawnej — J. S. Bach; Motet „Jesu meine Freude”; 23.35 Public. międzynarod.; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8 Nasze typy — przegląd aud. tygodnia; 8.35 Co kto lubi; 9 „Dzień szakala” — fragm. pow.; 9.10 Na góralską nutę; 9.30 Gdy się mówi wykształcenie; 9.50 Solo na wibrafonie; 10.60 minut na godzinę; 11 Kwadrans dla zespołu Baszta; 11.15 Niedzielnia szkolna muzyczna; 12 „Studziński” — 10 sierpnia 4 odc. aud. dokum.; 12.25 Muz. z sal koncert.; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Z nowych nagrań PR. III; 15 Rep. pt. „Radosć Europy”; 15.20 „Słotny wrzesień” — nowa płyta Zespołu Pussycat; 16 „Abigail na scenę” — słuch.; 16.30 Muzyczne Oscary lat 70-tych; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 „Park tysiąca wysp” — i inne niezapomniane nagrania Mahavishnu Orchestra; 19.35 Opera — A. Catalani: „La Wally”; 19.50 „Szaleństwo i metoda” — odc. pow.; 20 Jazz piano forte; 20.40 „Podróż” — słuch. poetyckie wg J. Rostworowskiego; 21 Muzyka humanna; 22.05 Śpiewa — W. Fischer; 22.15 A. Czechow; „Szydło z worka”; 22.30 Głosy prawie zapomniane; 23 Pociąg niemiecki o Polsce; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych; 23.45 Konc. jakiego nie było.

Wiadomości: 7, 8.30, 14, 18.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Poranek muz.; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — Jan Brahms: I Symf. Konc. dla młodzieży; 11 J. Jachński; 11.20 Fonetka folkloru; 11.35 Czy znasz mapę świata; 12.05 Teatr Klasyczny dla Młodzieży — „Ludzieki poświećmy nędzę”; 12.45 Klub Olimpijczyków aud. dla uczestników Olimpiady Artystycznej; 13.10 „Klub Olimpijczyków” — aud. dla biologicz.; 13.30 Konc. z gwiazdą — Drupi; 14.10 Ludzie — pociąg i obyczaje. Racionalizm, liberyzm i radykalizm; 14.40 Muzyka z jednej płyty — (stereo ośmio.) 15 Teatr PR — Studio Stereof.; 16 „Miłość i próżność” wg komedii K. Godebskiego (ośmio.); 16.05 „Półka z książkami”; 17 Stereo, Jazz i piosenka; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwięk; 18 Radiolatornia — mag. popularnonaukowy; 18.25 F. Liszt: Filida „Feux follets” (Biedne ośmi.); 18.30 Miedzy fantazją a nauką — „Proces przeciwko tutejszemu wypchanemu zieleni” — słuch.; 19 F. Poulenc: „Dialogi karmelitańskie” opera w 3-ach aktach (stereo ośmio.); 21.45 J. B. Lully: Suita francuska g-moll; 22 Wielkopolski kalendarz sportowy; 23.10 Odnawianie fraem. konc. który odbył się 7. VII 78 w Deutsche Staatsoper w Berlinie.

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświąteczne wszystkie muzea z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — soboty dni przedświąteczne — i 7. X. zamknięte — g. 10-15, środy i piątki — g. 12-18.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz i św. — g. 10-16, wystawa „Ludowe Wojsko Polskie w sztuce”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz i św. — g. 10-15.

NARODOWE (ul. Marcinkowskiego 9) — Galeria Malarstwa Obce go; Galeria Malarstwa Polskiego — g. 9-18, niedz i św. — g. 10-15.

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — g. 10-15, str. g. 10-16, sob. zamknięte; 17. X. zamknięte.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — wt., czw., piątek — g. 9-15, pon. str. — g. 12-18, niedz i św. — g. 10-15, sob., dni przedśw. i 8. X. zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowa k. Jarocina) — g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16, 10. X. zamknięte.

MUZEUM ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.

MUZEUM W KORNIKU — g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

WYWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytaeli) — g. 9-17, niedz i św. — g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE — (St. Rynek) — g. 9-18.

MUZEUM — PRACOWNIA ARKADZEGO FIEDLERA (Puszczykowo) — g. 10-13.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo) — g. 10-15.

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — zamknięte.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 8-19 (do 15. X).

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Rzeźba Macieja Szankowskiego — g. 11-18, niedz i św. — g. 10-15 (do 8. X) oraz Malarstwo I. Brzozowskiego-Flieger (do 15. X).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna A. B. Górskiego „Interpretacje” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 16. X).

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — zamknięte.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 8-19 (do 15. X).

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Rzeźba Macieja Szankowskiego — g. 11-18, niedz i św. — g. 10-15 (do 8. X) oraz Malarstwo I. Brzozowskiego-Flieger (do 15. X).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna A. B. Górskiego „Interpretacje” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 16. X).

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — zamknięte.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 8-19 (do 15. X).

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Rzeźba Macieja Szankowskiego — g. 11-18, niedz i św. — g. 10-15 (do 8. X) oraz Malarstwo I. Brzozowskiego-Flieger (do 15. X).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna A. B. Górskiego „Interpretacje” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 16. X).

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — zamknięte.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 8-19 (do 15. X).

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Rzeźba Macieja Szankowskiego — g. 11-18, niedz i św. — g. 10-15 (do 8. X) oraz Malarstwo I. Brzozowskiego-Flieger (do 15. X).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna A. B. Górskiego „Interpretacje” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 16. X).

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — zamknięte.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 8-19 (do 15. X).

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Rzeźba Macieja Szankowskiego — g. 11-18, niedz i św. — g. 10-15 (do 8. X) oraz Malarstwo I. Brzozowskiego-Flieger (do 15. X).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna A. B. Górskiego „Interpretacje” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 16. X).

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — zamknięte.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 8-19 (do 15. X).

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Rzeźba Macieja Szankowskiego — g. 11-18, niedz i św. — g. 10-15 (do 8. X) oraz Malarstwo I. Brzozowskiego-Flieger (do 15. X).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna A. B. Górskiego „Interpretacje” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 16. X).

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — zamknięte.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 8-19 (do 15. X).

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Rzeźba Macieja Szankowskiego — g. 11-18, niedz i św. — g. 10-15 (do 8. X) oraz Malarstwo I. Brzozowskiego-Flieger (do 15. X).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna A. B. Górskiego „Interpretacje” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 16. X).

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — zamknięte.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 8-19 (do 15. X).

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Rzeźba Macieja Szankowskiego — g. 11-18, niedz i św. — g. 10-15 (do 8. X) oraz Malarstwo I. Brzozowskiego-Flieger (do 15. X).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna A. B. Górskiego „Interpretacje” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 16. X).

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — zamknięte.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 8-19 (do 15. X).

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Rzeźba Macieja Szankowskiego — g. 11-18, niedz i św. — g. 10-15 (do 8. X) oraz Malarstwo I. Brzozowskiego-Flieger (do 15. X).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna A. B. Górskiego „Interpretacje” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 16. X).

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — zamknięte.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 8-19 (do 15. X).

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Rzeźba Macieja Szankowskiego — g. 11-18, niedz i św. — g. 10-15 (do 8. X) oraz Malarstwo I. Brzozowskiego-Flieger (do 15. X).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna A. B. Górskiego „Interpretacje” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 16. X).

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — zamknięte.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 8-19 (do 15. X).

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Rzeźba Macieja Szankowskiego — g. 11-18, niedz i św. — g. 10-15 (do 8. X) oraz Malarstwo I. Brzozowskiego-Flieger (do 15. X).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna A. B. Górskiego „Interpretacje” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 16. X).

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — zamknięte.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 8-19 (do 15. X).

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Rzeźba Macieja Szankowskiego — g. 11-18, niedz i św. — g. 10-15 (do 8. X) oraz Malarstwo I. Brzozowskiego-Flieger (do 15. X).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna A. B. Górskiego „Interpretacje” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 16. X).

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — zamknięte.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS-TÓW (na Lednicy) — g. 8-19 (do 15. X).

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Rzeźba Macieja Szankowskiego — g. 11-18, niedz i św. — g. 10-15 (do 8. X) oraz Malarstwo I. Brzozowskiego-Flieger (do 15. X).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna A. B. Górskiego „Interpretacje” — g. 10-19, niedz. g. 10-15 (do 16. X).



Piątek 6 X

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Oświadczenie PZKosz w sprawie wyjazdu koszykarek AZS do USA

We wtorek w siedzibie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu odbyło się spotkanie kierowników tej instytucji z przedstawicielami Polskiego Związku Koszykówki, Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego i Zarządu Środowiskowego AZS w Poznaniu, poświęcone między innymi sprawie nie zezwolenia przez PZKosz na wyjazd z drużyną koszykarek AZS Poznań do Stanów Zjednoczonych dwóm zawodniczkom: M. Wiśniewskiej i E. Zietarskiej. Ponieważ stanowisko PZKosz było przedmiotem licznych komentarzy prasowych, Polski Związek Koszykówki wydał oświadczenie podpisane przez prezesa Andrzeja Jeżę. Oto jego istotne fragmenty:

1. Stanowisko w powyższej sprawie PZKosz zajął 30. czerwca br. z uwagi na to, iż równocześnie z wyjazdem odbywało się zgrupowanie kadry narodowej w Zakopanem, poprzedzające start reprezentacji Polski w ważnych imprezach międzynarodowych. Żadna z zawodniczek nie argumentowała, że powodem nieobecności na szkoleniu centralnym jest wyjazd klubowy, ich pisma dotyczyły natomiast nauki i stanu zdrowia. Stanowisko PZKosz zostało przekazane zainteresowanym na trzy tygodnie przed wyjazdem.

2. W wyniku decyzji PZKosz, wi-

ceprezes ZG AZS — B. Kołodziejek odbył rozmowę z prezesem PZKosz, w trakcie której przyjął do wiadomości motyw, jakim kierował się PZKosz. Potwierdzone wówczas zostało stanowisko Związku, iż zawodniczki AZS objęte przygotowaniem reprezentacji nie mogą w terminie kolidującym z zajęciami kadry udać się do USA. Poza tym wyjazd AZS Poznań miał od początku poparcie Związku.

3. W przeddzień wyjazdu AZS, zarząd PZKosz w rozmowie prezesa Związku z wiceprezesem AZS — B. Kołodziejem upewnił się, czy stanowisko PZKosz jest realizowane. W konsekwencji, kierownictwo AZS wstrzymało wyjazd dwóch zawodniczek.

4. W dniu wyjazdu prezes OZKosz — T. Kmiecik interweniował u prezesa PZKosz w sprawie zmiany decyzji. Nie uzyskał jej i przyjął wyjaśnienie stanowiska Związku.

5. PZKosz — zgodnie z obowiązującymi zasadami — stoi na stanowisku, że zawodnicy objęci szkoleniem centralnym muszą uzyskać zgodę na każdy zagraniczny wyjazd sportowy, a to tournée miało taki właśnie charakter. Dobro reprezentacji kraju jest głównym interesem, którym kieruje się PZKosz, i to miało na myśli zajmować stanowisko w sprawie

wyjazdu dwóch zawodniczek AZS Poznań do USA. Znalazło to aprobatę Polskiej Federacji Sportu.

... Równocześnie PZKosz potwierdza swoje niezmiennie stanowisko prezentowane wielokrotnie i na różnym forum, iż rozwój i umacnianie koszykówki akademickiej leży w zgodnym interesie Związku, i Związek czynić będzie nadal wszystko, by na miarę swoich możliwości wspierać rozwój tej dyscypliny w środowisku akademickim.

Klub AZS Poznań cieszy się w naszym Związku zasłużeniem wysoko ocenianym i zdobywcą mistrzostwa Polski przez koszykarki AZS Poznań powitane zostało przez zarząd PZKosz z zadowoleniem.

... Trener Bronisław Wiśniewski cieszy się w naszym Związku dużym autorytetem i sympatią, ma opinie wybitnego fachowca i powszechnie lubianego wychowawcy. Tego zdania PZKosz nigdy nie zmienił, i nie ma zamiaru tego czynić.

W przekonaniu działaczy PZKosz Związek jest powołany do tworzenia wszelkich warunków służących budowie silnych reprezentacji narodowych, przeciwdziałania się próbom naruszania obowiązków reprezentanta Polski. W tych sprawach PZKosz będzie zajmował konsekwentne i zdecydowane stanowisko. (—)

Koszykarskie MŚ

Od dzisiaj mecze półfinałowe

Wielkość pojedynków ostatniego dnia eliminacji rozgrywanych w Manili mistrzostw świata koszykarzy stała pod znakiem wyrównanej walki. W meczu o pierwsze miejsce w grupie „A” zmierzyły się zespoły Jugosławii i Kanady, które już wcześniej zapewniły sobie miejsce w półfinale. Zwyciężyli Jugosłowianie 105:95 (55:47).

Pierwsze miejsce w grupie „B” zapewnił sobie koszykarze Brzylu, zwyciężając w ostatnim spotkaniu Portoryko 100:88 (53:43).

W rozgrywkach półfinałowych, które rozpoczyna się dzisiaj obok obrońcy tytułu — ZSRR i gospodarza turnieju — Filipin, wystąpią zespoły Jugosławii, Kanady, Brzylu, Włoch, USA i Australii. Osemka ta rozegra spotkania systemem „każdy z każdym”, a następnie drużyny, które zajmą pierwsze i drugie miejsce w tabeli spotkają się w meczu o złoty medal. Zespoły, które zajmą trzecią i czwartą lokatę w grupie zmierzą się w pojedynku o brązowy medal (PAP)

Nowy trener pierwszej reprezentacji piłkarzy? Ali kontra Stevenson?

W środę 11 bm. piłkarska reprezentacja Polski rozegra kolejny mecz międzypaństwowy. Jej przeciwnikiem będzie Rumunia, a spotkanie rozegrane zostanie w Bukareszcie. Przy tej okazji katowicki „Sport” informuje: „według nieoficjalnych wieści reprezentacja ma poprowadzić w stolicy Rumunii już nowy trener. Sądząc z ilości gratulacji jakie zebrał po meczu Legia Buch trener Ryszard Kulesza, należałby domniemywać iż to będzie właśnie on”. (—)

Jak oświadczył w Hawanie rzecznik Kubańskiego Związku Bokserki przyjechała została propozycja zaaranżowania walki między aktualnym, zawodowym mistrzem świata wszechwag Muhammadem Alim, a dwukrotnym złotym medalistą olimpijskim Teofilu Stevensonem. W myśl propozycji przedstawionej wcześniej przez Top Rank, organizację zajmującą się m. in. przeprowadzaniem różnego rodzaju imprez sportowych w USA, spotkanie Ali — Stevenson odbyłoby się w 1979 r. na przestrzeni 2-3 tygodni, a bokserzy stoczyli by trzy pięciorundowe walki. PAP

W. Fibak w III rundzie

W śródownym meczu drugiej rundy tenisowego turnieju Grand Prix w Madrycie, W. Fibak wygrał ze Szwedem K. Erikssonem 6:2, 6:2. (PAP)

Wyróżnienie kajakarzy

Przewodniczący GKKFiS Marian Renke przyjął uczestników XIV mistrzostw świata w kajakarstwie wręczając im medale „za wybitne osiągnięcia sportowe”. Srebrne medale otrzymali: Andrzej Kłmaszewski, Krzysztof Lepianka, Zdzisław Torzecki i Zdzisław Szubski, a brązowe Daniel Welna i Grzegorz Kołtan — po raz drugi oraz Ryszard Oborski i Henryk Budziej. (PAP)

Eliminacje piłkarskich mistrzostw Europy

Oprócz meczu NRD — Islandia rozegrano wczoraj dwa inne spotkania eliminacyjne do mistrzostw Europy. Jugosławia na własnym boisku uległa Hiszpanii 1:2 (1:2), a Szwecja również na własnym terenie przegrała z Czechosłowacją 1:3 (1:1).

W międzypaństwowym meczu piłkarskich drużyn młodzieżowych Polska pokonała ZSRR 2:1 (1:1).

praca

Zatrudnię młodego słusza. Tel. 20-47-62. 69212g

Pomoc domowa najchętniej z prowincji przyjmie na bardzo dobrych warunkach. Osobny pokój, tel. 440-09 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 70602g

Zakład Cukierniczy Łabedkiego, Poznań, Dąbrowskiego 152, tel. 454-44 zatrudni od 15 października panią do utrzymywania czystości oraz uczniów. Warunki pracy i płacy dobre. 69230g

Zakład Elektrotechniczny przyjmie elektromontażistów i elektromechaników oraz uczniów. Zgłoszenia: ul. Małeckiego 15 godz. 10-11. 70277g

Pani do wykonywania swobodnie potrzebna zaraz. Pracownia Dzierżynska. Poznań, Dzierżynskiego 30. 69299g

Przyjmę murarzy i pomocników na stałe, Józef Nawrot, tel. 464-16 godz. 15-18. 69447g

Opiekunka do 1,5-letniego dziecka potrzebna. Os. Kraju Rad, blok 26 m. 34. 69300g

Ślusza narzedziowego i ślusza do produkcji i montażu, zatrudnię. Wynagrodzenie wsteczne. Zastępcza: Władysław Jaskuła, Poznań, ul. Ostrówek 8 (Śródka), godz. 8-18. 69807g

Potrzebni pracownicy do zbioru buraków. Poznań, ul. Staroleśka 184. 70439g

Pielęgniarka lub przedszkolanka do dziecka jednoročnego, potrzebna. Bardzo dobre warunki. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 70962g

Zatrudnię panią do zycia swetrow na overlocku. Czajeczka 2, do godz. 15. 69866gpr

kupno

Kupię przyczepę campingową N-126B. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69282g

Kupię pierścionek, naszylnik z brylantem bardzo czystym co najmniej 0,5 kara. Oferty z opisem „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 70435g

spredaz

Kożuch damski, sprzedam. Poznań, ul. Makowa 9 m. 3. 70749g

Szczeniaki, pudle średnie, czarne, rodowody, sprzedam. Tel. 20-26-18. 70955g

Kożuch damski — sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 33a m. 7, po godz. 16. 71014g

Damski płaszcz skórzany, granatowy, średni rozmiar, kożuch damski — sprzedam. Ul. Gromadzka 14a (Winogrody). 69247g

Sprzedam nową kabinę do cięcia C-360. Sroda, tel. 27-63. 69254g

Sprzedam kożuch damski. Os. Piastowskie 13 m. 33. 69315g

Futro czarne, nowe, karakulu sprzedam. Tel. 596-24 godz. 8-16. 69358g

Blam, łapki karakulowe. Os. Powstań Narodowych 21 m. 6. 69361g

Sprzedam żyrandol 15-ramienny o średnicy 0,9 m oraz kombinek marmurowych (1,6x1,65). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69374g

Lentex, klej sprzedam. Tel. 790-412. 69392g

Sprzedam oryginalny dywan perski. Właściciel: tel. 431-46 po godz. 14. 67415g

Sadzonki goździków rozkrzewione, bardzo duże sprzedam. Kleiber, Mościska, ul. 348. 69446g

Futro czarne, łapki karakulowe, pianino, okulary słuchowe austriackie sprzedam. Małewska, Wesoła, skiego 17 m. 7. 70505g

Sprzedam kożuch damski wzrost 160-165 cm. Os. Kosmonautów 15 m. 40 godz. 19-20. 70278g

Kożuch damski zagraniczny nowy. Os. Wielkiego Października 6 m. 84. 69615gpr

Frezarki obwiedniowa oraz pozioma starszy typ sprzedam. Poznań, Żeromskiego 7. 70536g

Sprzedam nowy damski kożuch zagraniczny. Os. Kraju Rad 11c m. 27. 69845g

Kwiaty chryzantemy cienne wielokwiatowe większą ilość sprzedam. Tel. 30-72 Kościeln, po godz. 18. 69873g

samochody

Tarpana sprzedam. Tel. 33-21-95. 69381g

Fiat 125p, fabrycznie nowy sprzedam. Tel. 66-51-95 godz. 18-20. 69232g

Syrę 105, rocznik 1972 sprzedam. Niedbałskie-god 7. 69262g

Skoda 120L sprzedam. Florian Kołodziejczak, Puszczykowo, ul. Bema 18. 69266g

Wartburga, rocznik 1963 sprzedam. Tel. grzeźnoscłowy 32-18-89 godz. 17-20. 69753g

Warszawę pick-up sprzedam. Polna 28 (w podwórzu). 69888g

Sprzedam Fiat 125p, fabrycznie nowego Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69897g

Volkswagena 1200 sprzedam. Ściegiennego 4 m. 4. 70632g

Fiat 125p 1500 sprzedam. Os. Piastowskie 13 m. 33. 69316g

Syrę 104 sprzedam. Tel. 66-59-52 po godz. 16. 67067g

Fiat 125p combi rok produkcji 1974 sprzedam. Poznań — Piłkowsko, ul. Małeckiego 11a. 69376g

Sprzedam Warszawę górnazaworową po kapitalnym remoncie, Fiat 125p. Plewiska, ul. Skryta 47 w godz. 11-18. 69431g

Nadwozie Fiat 125 sprzedam. Głuszyna 210 m. 5. 69415g

Fiat 127 sprzedam. Tel. 32-11-66. 69400g

Okazja! Peugeot 404, czeski, sprzedam. Szelągowska 45a, tel. 20-34-74. 70875g

Warszawę 223 sprzedam. Mosina, Strzelecka 20. Kleiber, tel. 348. 69445g

Wartburga sprzedam. Kamel, Chelmońskiego 16 m. 11. 69484g

Sprzedam Mercedesa 220D rocznik 1973, stan idealny. Poznań, tel. 120-250. 69393g

Nysę 521 Tovos, Fiat 1500 rok 1975 sprzedam. Poznań, Żeromskiego 7. 70585g

lokale

Kupię mieszkanie M-4 3-pokojowe własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 69273g

Kawalerkę wydzierżawie na rok lub kupię własnościową, najchętniej Osiedle Bonin. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 70857g

STANISŁAWA HENC

z domu Witkowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 7.55 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążone

dzieci z rodziną

Ul. Marcełińska 72a m. 5. 71062g

† Dnia 4 października 1978 r. zmarła nagle nasza ukochana i troskliwa mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 53, 5p.

ZYGMUNT HOSALA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 11 na cmentarzu w Kaźmierzu.

W głębokim smutku pogrążone

żona, dzieci i rodzina

71044g

† Dnia 4 października 1978 r. przestało bić w 12 wiosnie życia serduszek naszego ukochanego syna, 5p.

JARECZKA WIZY

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu Junikowskim.

Strapieni

RODZICE

Poznań, Nowy Tomysl. 71070g

† Dnia 4 października 1978 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 74 lata najukochańsza matka, teściowa i babcia, 5p.

AGNIESZKA KARCYŃSKA

z domu Pietrowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 11 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

syn z rodziną

Ul. Matejki 11 m. 3. 71035g

prof dr KONSTANTY STECKI

nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek, pradziadek, krewny.

Uroczystości żałobne rozpoczyna się w piątek, 6 bm. o godz. 11.30 przed gmachem Wydziału Technologii Drewna, ul. Wojska Polskiego 28a.

Pogrzeb o godz. 13 na cmentarzu przy ul. Łutwickiej.

Pogrążona w smutku

RODZINA

† Dnia 4 października 1978 r. zmarła nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 77, 5p.

JÓZEFA JOHN

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 19.40 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiiony

syn z żoną i dziećmi

71026g

† W dniu 4 października 1978 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 83, 5p.

MARCJANNA MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

Ul. Krauthofera 33 m. 5. 71058g

LUDWIKA ZABROCKIEGO

profesora UAM

zostanie odprawiona msza św. w kościele parafialnym św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej, dnia 8 października o godz. 12.30.

Żona i synowie

69350g

W dniu 4 października 1978 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 69, mój najdroższy mąż, nasz kochany i najlepszy tata, teść i dziadziulek, 5p.

MICHAŁ ROSZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej w Dopiewie.

W głębokim i nieutulonym smutku pozostaje

żona z dziećmi i wnukami

71002g

† Dnia 4 października 1978 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana mama, siostra, teściowa, babunia, przeżywszy lat 72, 5p.

STEFANIA SKIBIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Mikostowie.

W smutku pogrążone

dzieci i rodzina

71020g

Os. Oświecenia 98 m. 27, dawniej Mostowa 14a m. 30.

† Dnia 4 października 1978 r. zmarł mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 80, 5p.

GUSTAW SADOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 11 na cmentarzu w Obornikach.

W głębokim smutku i żalu pozostaje

żona z rodziną

71075g

† Dnia 4 października 1978 r. zmarł, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 70, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, szwagier, teść, dziadek i wujek, 5p.

MAKSYMILIAN LINKE

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 7 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym w Mosinie, po czym pogrzeb.

Pogrążona w głębokim smutku

żona z rodziną

Mosina, ul. Krotowskiego 16. 71054g

† Dnia 5 października 1978 r. zmarła nagle nasza ukochana i troskliwa mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 53, 5p.

STANISŁAWA HENC

z domu Witkowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 7.55 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążone

dzieci z rodziną

Ul. Marcełińska 72a m. 5. 71062g

† Dnia 4 października 1978 r. zmarła nagle nasza ukochana i troskliwa mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 53, 5p.

ZYGMUNT HOSALA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 11 na cmentarzu w Kaźmierzu.

W głębokim smutku pogrążone

żona, dzieci i rodzina

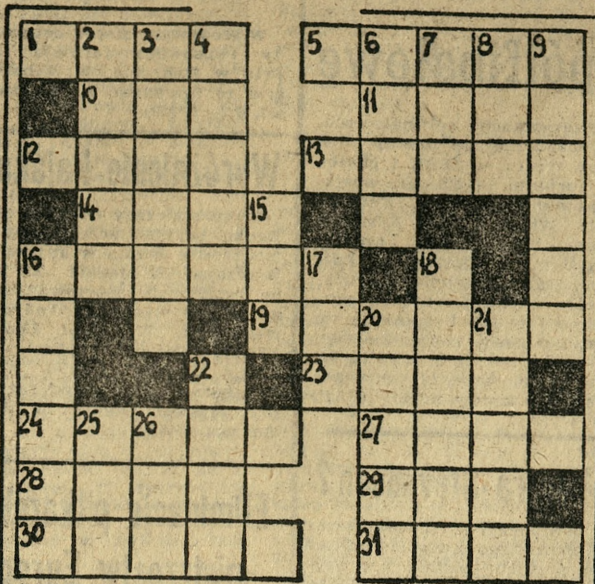
71044g

† Dnia 4 października 1978 r. przestało bić w 12 wiosnie życia serduszek naszego ukochanego syna, 5p.

JARECZKA WIZY

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu Junikowskim.

KRZYŻÓWKA NR 37



Poziomo: 1 — w dal. 5 — uprawna roślina z rodziny po-wojowatych. 10 — kuzynka lo-rysy. 11 — przepływa przez Bel-ę. Francje i Holandje. 12 — talpa europea (ssak). 13 — łódź. okręt 14 — personifikacja zawodów. 16 — osłabienie tkanki organizmu. 19 — do no-śa. 23 — gatunek. 24 — marka telewizorów. 27 — część nale-żności. 28 — na dnie. 29 — Ru-sowicz. 30 — wyspy niedaleko wysp Ralik. 31 — na nim jest głowa.

Pionowo: 2 — 0,2 g. 3 — stan nad Pacyfikiem. 4 — Marcus Porcius Cato Censorinus. 6 — oniekan zakochanych. 7 — uliczka biegacza. 8 — postać z opery „Manru”. 9 — spis da-

nych lezbowych. 15 — łączy na stałe części metalowe. 16 — niezawodowiec. 17 — lewy dopływ Renu. 18 — reguła. 20 — prowizoryczny budynek. 21 — choroba trwająca jeden ty-dzień. 22 — usterka. 25 — mar-ka skutera. 26 — remis w sza-chach.

opr.: Władysław Firlik

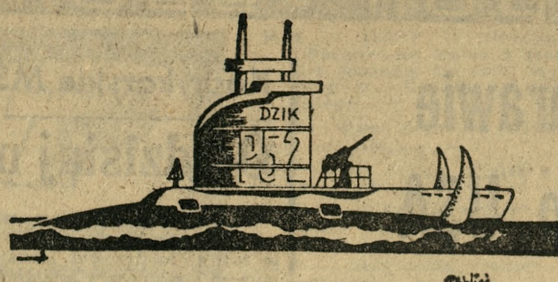
Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wy-łącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 37” — czekamy do 15. 12. 1971 r. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe brzmienia haseł rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod. 60-859.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 35

Poziomo: Polska, stoper, Targ, rabata, Anin, Amado, Inari, „Minor”, aksamit, gira, ana, parasol, nok, Awar, Amaruka, Igapo, wasal, napar, apel, polana, mika, stalag, korona.

Pionowo: paramo, stado, katorga, ara, tenis, panama, rokitka, „Ami”, bank, Ina, parawan, rinr, kasa, Irak, koma, Orlinko, nawias, kasata, mapa, Morawa, rap, ulewa, galar, Pan, pik.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Alicja Jarczyńska, Poznań; Kazimierz Wyszyński, Poznań; Barbara Maciejewska, Szamotuły. Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszyńska.



Żołnierze rozmawiają z lksińskim:

— Co z nim zrobić? Łódź ście-le w kształcie gór i dolin. W szaf-ce ma niefat kosmiczny...

— To są przyziemne sprawy. On jest chłopak liryczny.



— Ale Zygmunt to szczęściarz. Otrzymał już pochwały za czy-szczenie broni, treningi, najlep-sze wyniki w strzelaniu.

— A ja żadnej.

— Bo on buduje dom od fun-damentów do dachu, a ty chciał-bys najpierw postawić dach.

☆

Chorąży lksiński, czeka na dworcu. Nagle słyszy, że pociąg z Zakopanego opóźni się około 75 minut.

— Wiadomo, moja żona jedzie.

WOJSKO

w anegdocie i rysunku

Przewodniczący koła ZSMP rozmawia z młodym żołnierzem:

— Kolega jest już żonaty?

— Tak się złożyło.

— A z kim?

— Z dziewczyną.

— Uważam, że ten żart nie jest na miejscu.

— Ja nie żartuję. Przecież nie można być żonatym z mężczyzną.

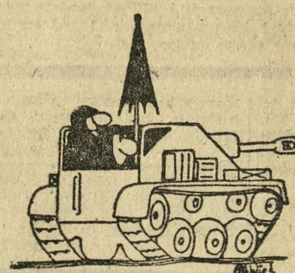
— Dlaczego nie — wtrąca się do rozmowy inny młody żołnierz — miesiąc temu moja siostra wyszła za mężczyznę.

☆

Szeregowy Abwatowski zwierza się przyjacielowi:

— Wyobraź sobie, że dołknąłem już w życiu miłości.

— Ja też. Była gorzka jak czarna kawa. Rozbudziła namiętność i ulotniła się.



Szeregowiec lksiński do kolegi:

— Wiesz, piszę list do konstruktora automatycznego karabinka.

— W jakiej sprawie?

— Żeby usprawnić swój karabinek. Skoro jest to broń automa-tyczna, więc niech też czyści się automatycznie...



Młody oficer interesuje się małżeństwem i pyta starszego kole-gę:

— Co się dzieje z miodek, gdy mijają miodowe miesiące?

— Miód wsiąka w męża i... ro-bi się piernik.

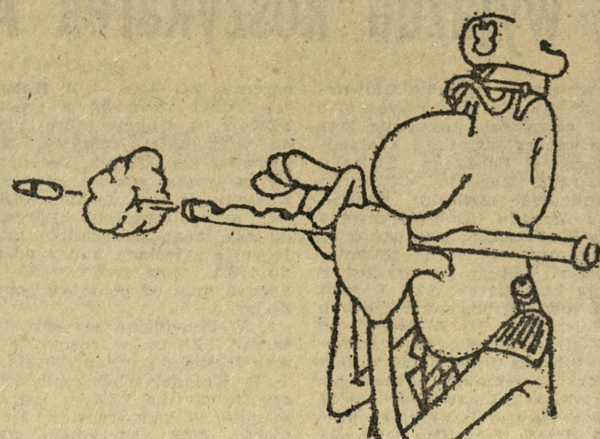
Przyjaćielki między sobą:

— Co, jesteś naprawdę zakochana?

— Tak.

— W jakim stopniu?

— Porucznika.



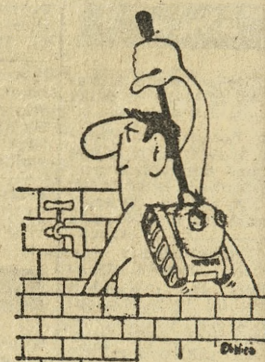
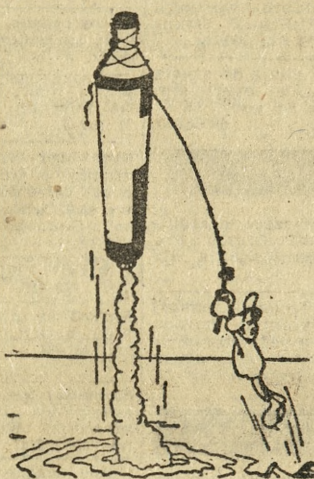
W kasynie klubu oficerskie-go. Gość, który zjadł obiad, mi-wi kelnerowi, by otworzył okno drugi zaś podczas zamawiania posiłku, prosi go, by zamknął okno, bo jest przewiew. Zde-rientowany kelner zwraca się do kierownika z pytaniem, co ma zrobić?

— To proste, trzeba usłuchać tego klienta, który jeszcze nie jadł obiadu.

Szef kompanii zwraca się do szeregowca:

— lksiński, a gdzie macie igłę z nitką?

— Zostawiłem w koszarach, obywatelu sierżancie, bo mówią, że zdrożonemu to i igła ciąży.



Instruktor do podchorążego:

— Że Ziemia się obraca, już udowodnił Mikołaj Kopernik, ale wy na pewno stoicie w miejscu.

☆

Żołnierze dzielą się wrażeniami po powrocie z urlopu:

— W mojej wsi się dzieje na, której włosy są jak łodygi, a oczy szare niczym woda. Siem, to dziewczyna jak polka, w którym utonęło już wielu moich kolegów.

Zarty rysunkowe Wiesław Fuglewicza i teksty z tygodnika „Żołnierz Polski”.

NA EKRANACH KIN

„AZYL” — to film produkcji polskiej, zrealizowany w Zespole Filmowym „Iluzjon” (1978) przez Romana Zaluskiego, który sięgnął po motywy fabularne po-wieści Jerzego Putramenta pt. „Puszcza”. Reżyser skupił się na najważniejszych, mających ponadczasowy, uniwersalny wymiar problemach literackiego pierwowo-zoru.

Jego bohater, Bogdan Piotrowski (postać tę kreuje Marek Francowiak) swą młodość przeżywał w latach wojny, wiele więc do-

świadczył. Teraz, w powojennej rzeczywistości nie chce za bar-dzo angażować się w nową co-dzienną, gdzie mimo stabilizują-czego się już pokojowego życia zdarzają się konflikty, trwa walka z niedobitkami band, z szabrow-nikami, rodzą się małościastecz-kowe intrygi, trwa atmosfera nie-ufności, podejrzeń. Lecz czy moż-liwa jest ucieczka człowieka od własnej przeszłości, od swego społecznego losu?

— Poznałem na Mazurach lu-dzi, którzy trzydzieści trzy lata temu zaczęli tak samo jak mój bohater — mówi reżyser. — Po-tem sięgnąłem po książkę Putra-menta, zaczytnąłem z niej kilka postaci, parę wątków. Psycho logiczna warstwa mojej opowieści mogłaby jednak rozgrywać się współcześnie. Lecz dziś może nie byłoby tak ostatecznych, drama-tycznych sytuacji... (kos)

Przez swoje rozboje Kośmidr w drugiej połowie XV w tak sławni byli, jak dziś dzięki telewizyjnym „Bajkom dla dorosłych”. Można by o nich napisać powieść, rozpo-czynającą się w 1471 r., a koń-czącą się w 1529 r. To przecież jeden z lepszych kryminalów, w którym czołową rolę grają chuligani rycerscy, z przodków władających podpoznańskim Gruszczynem, stąd nazwisko Gruszczynskich, a bez-pośrednio rodem spod kaliskich Iwanowic, gdzie jakimś prawem kaduka (chyba przez ożenek) znaleźli się w połowie XV wieku.

Owi Gruszczynscy w Iwanowicach spłodzili pięciu synów. Jan, Andrzej i Maciej zostali księżmi. Pierwszy zrobił karierę — został kanclerzem kró-lewskim, biskupem krakowskim, potem arcybiskupem gnieźnieńskim. Obu braci osadzi-l na kanoniatach w Gnieźnie Bartłomiejowi — kasztelanowi kalickiemu od Hinczy z Rogo-wo kupił Koźmin Wielki i Nowy wraz z pobliskimi wsiami: Borzęciami, Wałkowem, Gorzuchowem, Obrą, Skatowem, Galewem, Staniewem, Wrotkowem, Orlą, Lipowcem i Wykowem. Kosztowało go to dużo na co pieniądze uzyskał, zastawiając niektóre dobra i kosztowności arcybiskupie. Przez całe życie tonął w długach, ale tym się nie przejmował. Miał wysoki urząd, a przy nim realizował starsze od Abrahama hasło: „Grunt to rodzin-ka”. Majątkiem nie obdarzył jednego z braci — Mikołaja,

może dlatego, iż przewidywał dla niego rodzinne Iwanowice.

Arcybiskup mocno w karbach trzymał swoich braci. Nie znośił samowoli braku posu-szeństwa, toteż póki żył, sie-dzieli jak myszki pokornie. Ale kiedy mu się zmarło w Krakowie w 1473 r., zaczęli gryźć się ograb świeccy bracia.

Na początek o schedę po do-stojniku kościelnym. Nie po-chowali go w Gnieźnie, jak na-leżało, bo to zbyt dużo miało ich kosztować, lecz w iwanowickim kościele. Bartłomiej zaraz w zastaw oddał infule arcybiskupa, Mikołaj zaś po-biegł do Żnina, ze spichlerzy wywiózł zboże i pozabierał ko-nie, pobrał także srebra. A kiedy skradzionych rzeczy nie myślał nawet oddać, kapituła gnieźnieńska obłożyła go i jego potomstwo klątwą. Co mu tam klątwa! Spokoju nato-miast nie dawały mu dobra koźmińskie. Taki kasek urodzajnej ziemi i dochodowe miasto w rękach brata!

Kiedy Bartłomiej pojechał do Żelazna (chyba do tego pod Wieluniem) — majątku żony,

Mikołaj zwąchawszy się z mie-szczanami, na czele swojej dru-żyny napadł na Koźmin i — zdobył go. Już wówczas do Mi-kołaja przylgnęło przewisko Kośmidr, to jest: człowiek roztrzępany, rozru-cony, inaczej: zjawiający się w wielu miejscach. Nie utrzy-mał się jednak na Koźminie.

Westerny wielkopolskie

Kośmidr

Aby jakoś się ubezpieczyć, ofiarował swoje usługi królowi węgierskiemu, do którego przejściowo należał Śląsk. Sprawa własności Koźmina sta-nęła przed sądem królewskim. Mikołaj Gruszczynski — Kośmidr nie zjawiał się na roz-prawy, więc proces przegrał. Kiedy i jak ów zawadiaka zszedł z tego świata, nie wiadomo. Miejsce jego zajął jesz-cze większy chuligan, syn Mi-kołaja — Wawrzyniec, zwany także Kośmidrem.

Osiadł na zamku w Odo-lanowie. Związał się z księciem oleśnickim — Konradem, skumpował się z nie lep-szym od siebie Krzysztofem Szafrancem, który mścił się na mieszczanach wrocławskich za cieżki, jakie od nich otrzy-

mał, napadł na kupców, nie postuchając ostrzeżeń królów polskiego i węgierskiego, aż w 1484 r. w Krakowie kat po-zbawił go głowy. Wawrzyniec i jego banda buszowali po te-renie Wielkopolski i Śląska, odwiedzając przede wszystkim wioski arcybiskupa gnieźnień-skiego, Zbigniewa Oleśnickie-

go. Działalność ich opisał nie-

znany poeta, którego wiersz laciński w Bibliotece Raczyń-skich odkrył Wojciech Kętrzyński.

„Od dziesięciu lat — po-dają w tłumaczeniu — już wię-zię święty kler; jednych ka-leczą okrutnie raną ha-niebną, innych zabijają, nie których trzymają w twar-dych kajdanach, a innych znów w lochach cuchną-czych. Od tych ty żądasz pie-niędzy, od tamtych broni i sukien. Kto dobra jeszcze posiada ojczyście, tego zmu-szają do zrzeczenia się i ka-żą je zapisać (sobie) w księgach sądowych, zgłod-niali! przebiegając liczne dwory i łupiąc wieśniaków, hulają sobie bezkarnie”. Zdenerwował się król Kazi-

mierz Jagiellończyk. Warcho-ła i rabusia na pograniczu wielkopolskim i śląskim kazał schwycić. Miał to uczynić sta-rostą generalny Wielkopolski — Mikołaj z Kutna. Starosta wojskiem swoim otoczył Koź-min, czekając na złoczyńcę. Kośmidr tymczasem obrał so-bie Sulejów (dziś Sułów) pod Miłiczem za siedzibę. Ale i ten zamek odebrał mu namiestnik króla węgierskiego. Nasz Wa-wrzyniec przeniósł się w Kra-kowskie i penetrował okolicę Kluczborka. Pewnego dnia przypuścił szturm do Sulejowa i znowu osiadł na tamtejszym zamku. Nie na długo, bo namiestnik króla węgierskiego Tirnka stamtąd go wykurzył. Kilka dni się bronił, wreszcie wyemknął się z okrażeń. Jesz-cze napadł na Uniejów, złupił zamek arcybiskupa i zjawiał się w pobliżu Iwanowic. Jak się zakończyła ta powieść krymi-nałna, dokumenty milczą, po-danie mówi, że w 1500 r. za-dyndał na szubienicy w Mi-liechu.

Co z Bartłomiejem? Sie-

dział cały czas w Koźminie lub w Żelaznie, przera-żony postępami brata, a po-tem bratanka — obu Kośmi-drów, miał sześciu synów, z których tylko jeden obrał so-bie zawód księdza. A kiedy zmarł, nie zostawiając testa-mentu, rodzeństwo skakało sobie do oczu, walcząc o sche-dę ojcowską. Wreszcie w 1513 roku dokonali podziału. Piotr, Wojciech i Marcin jako współ-dziedzice osiedli na zamku

koźmińskim. Największym nienawidzonym okazał się Marcin, który tępił kleryków rabiających sobie na utrzyma-nie nauczaniem w tamtejszej szkółce parafialnej. Jakoś spółka na dobrach koźmińskich im dokuczyła, bo w 15 roku zaczęli się ich pozbysy. Do 1526 r. cały klucz włośc-kiem i zamkiem wykupił Łukasz Górka, największy wówczas wielkopolski Koźmiński — bo to zwi-sko przyjęli młodzi Gruszczynscy — rozsypani się Wielkopolsce. Nawet wyrę-niali się patriotyzmem i o-wagę żołnierską. Jeden z potomków w I połowie XVI w. był wojewodą kaliskim, a zaś Teodor w II połowie tego wieku nabył Swarzędz.

Z okazji wesela owego Teo-dora z Nepomuceną Dział-ską jakiś panegirysta chwytł praprzodków owego młodego pana:

Czytam sarmackich dzieł nych Mężów w męstwie Znacznych odwagę w wsi niałym zwycięstwie Krewi nieprzyjaciół tocz strumień

By pamięć tkwiła Koźmińskich imieni

Było to chyba ostatnie zwycięstwo obu Kośmidrów i sprawiedliwość i prawdę staryczną, dokładnie na sz-cie podaną w książce „Koź-min Wielki i Nowy” przez S. J. komskiego (Poznań 1914).

JÓZEF PIEPRZY